

BARBARA LEPÓWNA

MATERIALNE PRZEJAWY WIERZEŃ LUDNOŚCI GDAŃSKA W X—XIII W.*

Uwagi wstępne

Podczas prac wykopaliskowych, przeprowadzonych w minionym trzydziestoleciu w różnych punktach najstarszej części miasta, wydobyto pewną liczbę przedmiotów związanych z wierzeniami religijnymi. Należą do nich zarówno symbole utrwalającego się powoli chrześcijaństwa (głównie — noszone na szyi — bursztynowe krzyżyki), jak i przedmioty stosowane przez mieszkańców Gdańska w wierzeniach i praktykach magicznych tradycyjnej religii pogańskiej. Te ostatnie wystąpiły o wiele liczniej i są bardziej różnorodne. Poza amuletami wykonanymi z zębów i pazurów dzikich zwierząt oraz z kręgów i blaszek kostnych ryb, zawieszanych na szyi i zapewne stale noszonych przy sobie, bogatą dziedzinę magii tego okresu reprezentują takie przedmioty, jak: czaszki lub większe partie szkieletów różnych zwierząt (umieszczane pod węglami domów lub w ich narożnikach jako ofiary zakładzinowe), jaja kurze, bryłki bursztynu oraz krzemienia, belemnity, mech i kłębki kolorowych nici. Przytoczone przykłady nie wyczerpują pełnego zestawu.

Część tych materiałów została opublikowana. Efektowniejsze znaleziska spożytkowywano wielokrotnie, początkowo jako ilustracje dorocznych sprawozdań z badań terenowych, następnie — w syntezach ogólnych, a wreszcie w opracowaniach popularnonaukowych¹. Analizy krzyżyków

* Praca napisana w IHKM PAN w ramach problemu międzyresortowego III 5 w 1978 r.

¹ Podaję przykładowo: K. Jazdzewski, *Charakterystyka wczesnośredniowiecznych warstw kulturowych w wykopie głównym, na stanowisku 1, w Gdańsku*, „*Studia Wczesnośredniowieczne*”, t. 3, 1955, s. 164—211; tenże, *Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk*, Gdańsk 1961. Znaczne ilości materiału ilustracyjnego dotyczącego wierzeń ludności Gdańska wykorzystała M. Kowalczyk w pracy pt. *Wierzenia pogańskie za pierwszych Piastów*, Łódź 1960, oraz T. Kiersnowska, R. Kiersnowski, *Życie codzienne na Pomorzu wczesnośredniowiecznym*, Warszawa 1970. Przegląd form przedmiotów związanych z wierzeniami w Gdańsku

bursztynowych dokonała A. Wapińska². Wełniane woreczki kultowe włączone zostały do monografii gdańskiego włókiennictwa, gdzie rozpatrzono je głównie pod kątem surowca i techniki wykonania³.

Tak daleko jednak posunięte rozczłonkowanie danych dotyczących wierzeń religijnych utrudnia syntetyczne spojrzenie na tę tak pasjonującą dziedzinę życia mieszkańców gdańskiego grodu i przyległych doń dzielnic miejskich, w efekcie przynosząc szkodę tematowi. Po zakończeniu długofalowych, na szeroką skalę zakrojonych badań archeologicznych gdańskiego kompleksu osadniczego koniecznością staje się całościowe ujęcie także tych materiałów w ramach konsekwentnie stosowanej akcji publikowania uzyskanych źródeł.

Źródła te ogólnie możemy podzielić na 2 grupy. Do pierwszej należą wszystkie przedmioty, które zostały celowo wykonane lub przystosowane do funkcji, jaką miały pełnić (np. zawieszki w kształcie młoteczków, krzyżyki bursztynowe, amulety z zębów zwierzęcych i woreczki kultowe). Ich kultowa rola jest oczywista i przez nikogo nie kwestionowana. Do drugiej grupy natomiast zaliczylibyśmy dość liczny zestaw przedmiotów, których funkcja, jako środków różnorodnych zabiegów magicznych, wynika wyłącznie z kontekstu, w jakim te przedmioty wystąpiły. Grudki bursztynu, czaszki zwierzęce i skorupy jajek, których szczątki obficie zalegały w nawarstwieniach wczesnośredniowiecznego Gdańska, rzadko są wyrazem irracjonalnych treści — na ogół stanowią odpady kuchenne lub produkcyjne. Tylko w pewnych przypadkach intencja użytkownika wyznaczyła im w tym względzie ściśle określone miejsce. Niekiedy bardzo trudno jest uwolnić się od subiektywnej oceny tych zjawisk, dlatego przypadki dwuznaczne zdecydowanie pominęliśmy w zestawieniu tabelarycznym (ryc. 9), jednak w tekście sygnalizując ich występowanie.

Zwłaszcza druga grupa źródeł nie została dotąd wyzyskana celem przybliżenia nam obrazu wierzeń najstarszej społeczności Gdańska. Można mówić wyłącznie o obrazie przybliżonym, gdyż do rekonstrukcji wierzeń nie mamy wystarczających danych. W samym Gdańsku nie natrafiono dotąd na ślady miejsca kultu pogańskiego; nie odkryto również żadnych wyobrażeń bóstw⁴. W przeciwieństwie do Pomorza Zachodniego źródła pisane są w tym względzie nad wyraz skąpe.

w układzie stratygraficzno-chronologicznym daje tablica XVII [w:] *Archaeologia Urbium*, z. 1, Warszawa 1966.

² A. Wapińska, *Materiały do wczesnośredniowiecznego bursztynnictwa gdańskiego*, „Gdańsk Wczesnośredniowieczny”, t. 6, 1967, s. 83—100. Tutaj również zostały uwzględnione tzw. młoteczki Thora.

³ J. Kamińska, A. Nahlik, *Włókiennictwo gdańskie X—XIII w.*, Łódź 1958, s. 229—230.

⁴ S. Mielczarski na podstawie dotychczasowej literatury zwraca uwagę na pobliską miejscowość Święty Wojciech pod Gdańskiem jako raczej pewne miejsce kultu pogańskiego, w którym następnie działał Św. Wojciech (S. Mielczarski, *Misja pruska Świętego Wojciecha*, Gdańsk 1967, s. 75—80, również 140).

Postaramy się scharakteryzować niektóre przejawy wierzeń ludności Gdańska, które udało nam się zaobserwować na podstawie uzyskanych materiałów, przeważnie drobnych przedmiotów, wiążących się z bogatą dziedziną magii⁵. Próba rozpatrzenia tych zjawisk na tle wydarzeniowo-histerycznym jest głównym celem niniejszego opracowania.

Wiemy, że proces chrystianizacji nie przebiegał gładko, bez wstrząsów. Po okresach wzmożonych akcji następowało ich osłabienie, a nawet regres. Reakcje pogańskie niszczyły rezultaty żmudnej pracy misyjnej. Pomorze Wschodnie bądź to zacieśniało swoje więzy z Polską, bądź to na jakiś czas odzyskiwało większą lub mniejszą niezależność polityczną, z którą wiązał się powrót do starych praktyk pogańskich. Wydaje się, że wahania te powinny znaleźć jakieś odbicie w materiałach archeologicznych.

W 997 r. św. Wojciech ochrzcił w Gdańsku wielkie rzesze ludzi⁶. Fakt ten znajduje potwierdzenie w nagromadzeniu większej liczby krzyżyków bursztynowych w najstarszym — czasowo tym wydarzeniom odpowiadającym — poziomie osadniczym, datowanym ogólnie na lata 980—1000. Znalaziono tu również drewniany krzyżyk, może misyjny, oraz cynowy relikwiarzyk z wyobrażeniem gołębic, prawdopodobnie symbolizującej Ducha Św. W następnych, młodszych warstwach liczba krzyżyków maleje. W to miejsce pojawiają się liczniej różne amulety oraz ofiary zakładzinowe.

Formalnie Pomorze Wschodnie było chrześcijańskie od końca X w., przynajmniej na wierzchołku drabiny społecznej, i takie chyba pozostało do połowy XI w. Na zjeździe w Merseburgu w 1046 r. oprócz dwóch władców: polskiego księcia Kazimierza Odnowiciela i czeskiego Brzetysława wystąpił pomorski książę Siemysł, noszący w kronice zniekształcone imię Zemuzil. Sądzi się, że książę ten był chrześcijaninem, w przeciwnym wypadku nie byłby przyjmowany przez cesarza Henryka III łącznie z innymi władcami chrześcijańskimi. Jako latorośl domu piastowskiego po matce, zapewne był wychowany w tradycji chrześcijańskiej⁷. Potrafił też oprzeć się reakcji pogańskiej, w wyniku której upadło kołobrzeskie biskupstwo, a sam biskup Reinbern zmuszony został do opuszczenia swojej placówki; przypuszcza się nawet, że właśnie w Gdańsku mógł on znaleźć przelotne schronienie.

Chrześcijaństwo nie zapuściło tu jednak mocnych korzeni. Gall Anonim uważa Pomorze za ziemię pogan, nie szczędząc słów dezaprobaty jej mieszkańcom. W pierwszych latach XII w. przedstawiciele znamienitych

⁵ Źródła, z których korzystam, pochodzą z badań dawnej Pracowni IHKM PAN w Gdańsku, przeprowadzonych w latach 1948—1961. Zabytki zostały zdeponowane w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku. Dokumentacja znajduje się w archiwum Gdańskiego Stanowiska Archeologicznego IHKM PAN w Gdańsku.

⁶ *Monumenta Poloniae Historica* (dalej MPH), t. 1, Warszawa 1960, s. 180.

⁷ Przyjmuje się, że był to syn księcia, który ubiegał się i otrzymał rękę córki Chrobrego (wg legendy *Tempore illo*, MPH, t. 4, Warszawa 1961, s. 217). Wielu historyków uważa, że była to raczej ciotka lub przyrodnia siostra Chrobrego.

rodów pomorskich trzeba było na nowo pozyskiwać dla wiary chrześcijańskiej. W r. 1108, w związku ze zdobyciem Czarnkowa, Gall pisze w swojej *Kronice*, że zwycięski Bolesław (Krzywousty) „wielu skłonił do porzucenia pogaństwa i przyjęcia wiary chrześcijańskiej, a samego władcę grodu podniósł ze źródła chrztu św.”, co zdaniem M. Plezia znaczy, iż był jego chrzestnym ojcem⁸. Odbywało się to jednak w warunkach wojny, pod przymusem, gdy pokonanym książętom nie pozostawiano wielkiego wyboru.

Zapewne całe Pomorze Wschodnie (w tym również Pomorze Gdańskie) było w tym czasie pogańskie. Stołeczny Gdańsk także przeżywał niepokoje. W końcu XI w. został spalony. Sądzi się, iż stało się to na rozkaz Władysława Hermana, o czym pośrednio dowiadujemy się z *Kroniki* Galla. Wykopaliska ukazują nam miasto zubożałe, które w ciągu kilkunastu następnych lat nie może osiągnąć poprzedniego poziomu życia. Był to okres regresu, trwającego do podboju Pomorza Wschodniego przez Bolesława Krzywoustego. Na podporządkowanym terenie zaczynają odżywać wpływy religii chrześcijańskiej.

Ponętą jest konfrontacja treści tych przekazów oraz wydedukowanych na ich podstawie przypuszczeń, ze źródłami archeologicznymi. Wprawdzie źródła materialne nie dają wielkich możliwości poznawania przemian zachodzących w sferze ideologii i mentalności ludzi tamtej doby, jednak ich analiza odsłania pewne prawidłowości.

Biorąc więc za podstawę doskonale datowane poziomy osadnicze, zawarte w krótkich przedziałach czasowych (co z kolei umożliwia ściślejsze wiązanie faktów), spróbujemy prześledzić ewentualne przypyły i odpływy chrystianizacji oraz żywotność starych praktyk pogańskich, wyrażających się głównie w uprawianiu magii, stwierdzonych w Gdańsku w X—XIII — a nawet w początkach XIV w. Jak zaznaczyliśmy we wstępie nawarstwienia wczesnośredniowiecznego Gdańska dostarczyły znacznej liczby przedmiotów związanych z dziedziną wierzeń.

Szczególnie cenne są te materiały, które pochodzą z tzw. wykopu głównego. Odkryto w nim 17 poziomów osadniczych będących pozostałością po kilkunastu generacjach gdańskich rybaków i rzemieślników. Całość daje przekrój przez 300-letnią egzystencję grodu i zamyka się w następujących granicach chronologicznych: 980—1308. W nawarstwach wykopu głównego odsłonięto dolne partie 135 domostw, w 27 z nich wystąpiły przedmioty związane z wierzeniami. W kilku domach daje się zaobserwować pewna koncentracja tych przedmiotów, co zdaje się wskazywać na związek ich mieszkańców (może tylko jednej osoby z tej rodziny) z uprawianiem niektórych praktyk i zabiegów magicznych. Widoczna jest też tendencja do przekazywania tej wiedzy swym następcom w ramach dziedzicznych działek budowlanych. Wyniki analizy przedstawia ryc. 9.

⁸ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, opr. R. Grodecki i M. Plezia, Warszawa—Wrocław—Kraków 1968, s. 124 oraz przypis 3.

Część interesujących nas przedmiotów została odkryta we wnętrzu domów, inne zebrano spod podłogi lub — narożników, gdzie trafiły podczas wznoszenia budynku; położone tam celowo miały zapewne przynosić szczęście oraz zabezpieczać przed złymi mocami. Jednak połowa krzyżyków bursztynowych i amuletów znalazła się poza obrębem zabudowy. Wydobyto je ze szpar nawierzchni ulic, z placyków i przejść między domami. Szczególnie duża liczba tych przedmiotów, pozbawiona związku z konkretnymi domami, wystąpiła w starszych poziomach osadniczych z X i XI w. Zabudowa w tym czasie była nieco rzadsza, a mieszkańcy, decydując się na postawienie nowego domu, wykorzystywali całe drewno starego budynku, rozbierając go do samych podkładów. Pojawiały się w związku z tym trudności w poziomej lokalizacji zabytków. Schemat stratygraficzno-chronologiczny, na który zostały naniesione wszystkie pewne znaleziska, dokładnie ten stan rzeczy obrazuje. Równocześnie zostaliśmy pozbawieni możliwości wnikięcia w szereg zależności, tak wyraźnie rysujących się w poziomach młodszych z XII i XIII w. Uderza na przykład brak ofiar zakładzinowych w postaci czaszek zwierzęcych w okresach starszych. Nie sądzę, aby nie występowały. Po prostu nie ma ofiar pod podłogami i narożnikami, ponieważ nie zachowały się ani podłogi, ani narożniki domów; materiał kostny musiał zatem być zebrany z warstw wydzielonych mechanicznie.

Pozostałe wykopy z terenu Gdańska (w obrębie stanowiska 1), oznaczone numerami: XI, XIV, XVIII i XXII, oraz stanowisko 2, usytuowane na obszarze dzielnicy miejskiej, również dostarczyły cennych materiałów. Należy tu wymienić wykop XVIII z zachowanymi partiami wałów obronnych oraz wykop XXII założony w części grodu zamieszkanego — jak się przypuszcza — przez ludność czeladną. W nawarstwieniach obu wykopów wystąpiły ofiary zakładzinowe w postaci czaszek i większych fragmentów szkieletów zwierząt. Stanowisko 2 dostarczyło wyłącznie czterech krzyżyków z bursztynu. Natomiast wykop V na stanowisku 4 — ani jednego przedmiotu z zakresu wierzeń.

I. Okoliczności występowania przedmiotów związanych z wierzeniami

Wykop główny

Poziom 17/16 (chronologia: 980—1000)

Zabudowa poziomu 17 należy do najstarszej w tej części Gdańska, sięga bowiem samych początków założenia w tym miejscu osadnictwa. Na koniec egzystencji tego poziomu przypada działalność misyjna św. Wojciecha w Gdańsku i początek akcji chrystianizacyjnej.

We wnętrzu jednego z najstarszych domów, wzniesionego po r. 980 — który, być może, nie dotrwał nawet do r. 1000 — znaleziono 2 krzyżyki bursztynowe łącznie z małym wisiorkiem z bursztynu w postaci młoteczka. Jeden z krzyżyków miał przerwane uszkodzenie do zawieszania, naj-

prawdopodobniej więc był przez jakiś czas noszony, drugi natomiast stanowił wyrób nie dokończony. W domu tym, oznaczonym numerem 135, odkryto znaczną liczbę gotowych wyrobów bursztynowych (pierścionki, wisiorki i paciorki), ponadto półwytwory i wyjątkowo dużą ilość surowca: około 80 drobnych kawałków. Na pewno mieściła się tutaj pracownia bursztynnicza. Nie można zatem z całą pewnością przypisywać mieszkańcom tego domu uprawiania dwuwiary, gdyż młoteczkowaty wisiorek — jak określają niektórzy — symbol boga Thora równie dobrze mógł być w tym warsztacie wyprodukowany z przeznaczeniem na sprzedaż. Dom ten miał 2 izby.

W innym domostwie tego poziomu (125), wyjątkowo starannie zbudowanym⁹, znaleziono cynowy relikwiarzyk (tzw. kaptorgę) z obustronnym wyobrażeniem ptaka — zapewne gołębia, chrześcijańskiego symbolu Ducha Św. Identyczne pod względem stylistycznym przedstawienie gołębicy (zwróconej jednak w odwrotnym kierunku) znajduje się na pastorałe biskupa Ottona z Bambergu, wg miniatury w rękopisie z pierwszej poł. XII w.¹⁰ Wnętrze kaptorgi wypełniała bliżej nie sprecyzowana masa woskowo-żywnicza¹¹. Z. Hołowińska jest skłonna łączyć ten zabytek o niewątpliwie symbolice chrześcijańskiej z akcją misyjną św. Wojciecha i przypisuje mu charakter dewocjonalny. Autorka sądzi, że biskup mógł przywieźć z sobą relikwiarzyki dla świeżo nawróconych¹².

W trzecim domu tego poziomu (129), podobnie jak dwa poprzednie odznaczającym się większą od innych zamożnością (o czym świadczą 2 izby oraz ślady uprawiania w nim połączonych zajęć: bursztynnictwa i rybołówstwa), wystąpił nieduży krzyżyk sosnowy o wymiarach 25 × 14 cm. K. Jażdżewski chyba słusznie uważa go za krzyż misyjny z czasu bezpośredniej działalności św. Wojciecha¹³. W pobliżu krzyżyka leżało zagadkowe kółeczko o średnicy ok. 1 cm, wykonane z cieniutkich łodyżek roślin.

15 poziom osadniczy (chronologia: 1000—1020)

Poziom ten dostarczył 3 krzyżyki bursztynowe i 1 amulet-zawieszkę z blaszki kostnej jesiota, pokryty rytymi znakami, które według K. Jażdżewskiego mają być naśladownictwem łacińskich znaków literowych wykonanych w celach magicznych¹⁴. Znaleziono tu również mały krążek z kręgu ryby o średnicy 3,5 cm, chyba także amulet, oraz 2 muszelki „sercówki” z otworkami do zawieszenia. Magiczna funkcja tych muszelek nie

⁹ R. Gupieniec, *Drewniane budownictwo mieszkalne w Gdańsku w X—XIII wieku*, Gdańsk 1974, s. 144.

¹⁰ Otto z Bambergu, miniatura w rękopisie z 1 poł. XII w., Staatsbibliothek Bamberg, reprodukcja w pracy: T. Kiersnowska, R. Kiersnowski, o.c., ryc. 92.

¹¹ K. Jażdżewski, *Gdańsk wczesnośredniowieczny...*, s. 36.

¹² Z. Hołowińska, *Wczesnośredniowieczne rzemiosło złotnicze w Gdańsku*, „Gdańsk Wczesnośredniowieczny”, t. 1, 1959, s. 86—87.

¹³ K. Jażdżewski, *Gdańsk Wczesnośredniowieczny...*, s. 55.

¹⁴ *Tamże*, s. 57.

jest całkiem pewna — równie dobrze mogły być ozdobą. Tylko jedną z muszelek udało się powiązać z określonym domostwem (132). Pozostałe przedmioty pochodzą z przestrzeni nie zabudowanych. W poziomie tym wystąpiły aż 4 małe wianeczki z gałązek lub grubszych łądyżek roślin. Maksymalna średnica tych wianków wynosi 7 cm. Ich magiczna rola wydaje się pewna; postaramy się uzasadnić to mniemanie.

14 poziom osadniczy (chronologia: 1020—1045)

Zawartość tego poziomu stanowi m.in. 1 krzyżyk bursztynowy, nie wykazujący związku z zabudową, oraz 1 wełniany woreczek kultowy wewnętrzny pusty. Wystąpił on w domu 111, trwającym przez 2 poziomy. Domostwo to było okazalszych niż inne rozmiarów i miało 3 paleniska. Analiza zawartości inwentarza przemawia raczej za uprawianiem tutaj zajęć przędzalniczych¹⁵.

W tym poziomie również odnotowujemy obecność 1 wianka uwitego z gałązek lub łądyżek nie zidentyfikowanych roślin.

13 poziom osadniczy (chronologia: 1045—1065)

W domu 112 wydobyto amulet wykonany z przewierconego siekacza bobra (zachował się częściowo) oraz 1 krzyżyk bursztynowy, który wystąpił poza zabudową. Dom 112 był domem łagiewnika.

12 poziom osadniczy (chronologia: 1065—1080)

W skład zawartości poziomu wchodziły m.in. 1 krzyżyk bursztynowy oraz 2 amulety wykonane z kości:

- a. w postaci kolistej blaszki kostnej, o średnicy 3 cm z otworkiem do zawieszania,
- b. o kształcie widelkowatym, z otworem do zawieszania, wykonany z kości nie określonego zwierzęcia, raczej niedużego. Barwa kości — czarna.

11 poziom osadniczy (chronologia: 1080—1090)

Zawartość poziomu: 1 krzyżyk bursztynowy, 2 tzw. młoteczki Thora, wykonane z bursztynu, 2 amulety z przewierconych zębów bliżej nie określonych zwierząt drapieżnych, 1 amulet z płaskiej tarczki kostnej (rodzaju zwierzęcia nie określono). Ponadto: 2 amulety wykonane z tarczki kostnych dużej ryby — zapewne z blaszki jesiotra¹⁶, oraz fragment pisanki kijowskiej. Obecność pisanki tylko odnotowujemy, jednak w ujęciu tabelarycznym (ryc. 9) nie zostanie ona ujęta, gdyż nie w każdym przypadku magiczna rola pisanek jest oczywista.

Wszystkie przedmioty zebrano w warstwie luźno; nie było podstaw do wiązania ich z określonymi domami.

10 poziom osadniczy (chronologia: 1090—1115)

Zawartość poziomu: 1 krzyżyk bursztynowy, 1 zniszczony amulet z

¹⁵ Na podstawie katalogu zawartości domów gdańskich opr. przez R. Gupieńcową — materiały nie publikowane, udostępnione mi dzięki uprzejmości autorki.

¹⁶ Jeden z omawianych amuletów może być formą powstałą przypadkowo: jego brzegi są ostre, kształt może również budzić wątpliwości. Nie wszystkie amulety zostały określone przez specjalistów, stąd zdarza się, iż nie wiemy, z jakich kłów i pa-zurów zwierzęcych zostały one wykonane. To samo dotyczy ryb.

siekacza bobra, 1 amulet z przewierconego pazura nieokreślonego, mniejszego zwierzęcia drapieżnego (barwa pazura czarna) oraz symetryczny wisior z obrobionego zęba zwierzęcego. Należy zastanowić się, czy do tej kategorii źródeł można zaliczyć paciorek z pestki wiśni. Pestki, a także nasiona jako zarodek życia, oznaczają plenność, obfitość i odgrywają znaczną rolę w magii ludowej. Jednak trudno zaprzeczyć przypuszczeniu, że pestka z otworem mogła być po prostu paciorkiem. Odnotowaliśmy także obecność małego kółeczka-obraczki, splecionej z końskiego włosia. Żaden z wyżej wymienionych przedmiotów nie wystąpił w obrębie domostwa.

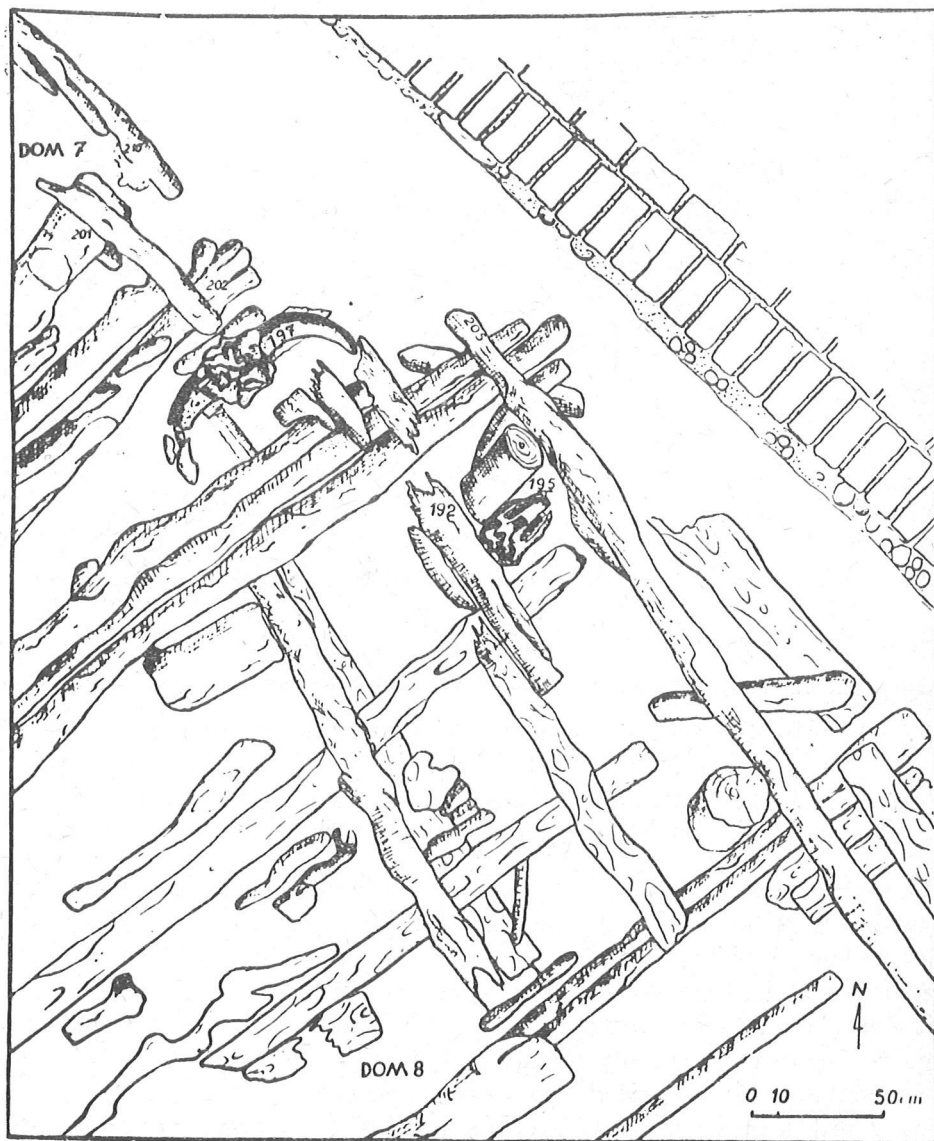
9 poziom osadniczy (chronologia: 1115—1140)

Zawartość poziomu: 2 krzyżyki bursztynowe. Jeden z nich został znaleziony przed domem 73, na małym placyku u zbiegu dwóch ulic, drugi natomiast — przed domem 90. W poziomie tym wystąpiły również 2 amulety: z siekacza bobra oraz z kła nie zidentyfikowanego zwierzęcia. Najistotniejszym jednak odkryciem są 2 wełniane woreczki kultowe (mniejszy i większy), połączone sznurem, który służył do ich zawieszenia. Woreczki wydobyto z domu 84. Istotna jest ich zawartość. W mniejszym woreczku znajdowała się szczypta mchu¹⁷, w większym przechowywano amulety: siekacz bobra, pasemko nitki wełnianej barwy czerwonej oraz fragment zdobionego krzyżyka bursztynowego. Posiadacz woreczka chciał być możliwie dobrze zabezpieczony, licząc na poparcie starych potęg oraz chrześcijańskiego Boga. Wydaje się, że w tym przypadku spotykamy się z autentycznym zjawiskiem dwuwiary. Krzyż jest tu traktowany na równi z uznawanymi przez tradycję i wypróbowanymi w ciągu wieków środkami magicznymi. Dzięki temu odkryciu uzyskaliśmy niezbity dowód na to, że elementy dwóch różnych ideologii koegzystowały z sobą w połowie XII w., podobnie zresztą jak to miało miejsce w odniesieniu do w. X i XI (przykładem zawartość domów 129 i 135).

W poziomie 9 odsłonięty został dom (oznaczony nrem 86) z zachowanym paleniskiem, pod którym umieszczono ofiarę zakładzinową w postaci czaszki krowy. W glinie cokołu paleniska znaleziono skamienielinę jeżowca oraz 2 bryłki bursztynu. Nie ma pewności, że drobne przedmioty znalazły się w palenisku celowo, jest to jednak bardzo prawdopodobne.

Zwróciliśmy uwagę na fakt wystąpienia małego kółeczka skręconego z włosia, o średn. 5 cm. Spoczywało ono na powierzchni wąskiej uliczki w pobliżu domu, w którym znaleziono woreczki z amuletami i krzyżykiem. Bardzo możliwe, że miało z tym domem związek. Luźno na nie zabudowanym placyku odkryto wianuszek z łyka, o średn. 5,5 cm.

¹⁷ W medycynie ludowej niektóre mchy mają znaczenie lecznicze. Używane są także przeciw chorobom wywołanym przez „czary” (szczególnie rosnący na podmokłym gruncie *Polytrichum commune*). Srebrny mech *Cladonia rangiferina* Kaszubi stosują do wieńców pogrzebowych (informacja dr. Longina Malickiego) — zapewne odgrywał on znaczną rolę w zabiegach magicznych we wczesnym średniowieczu.

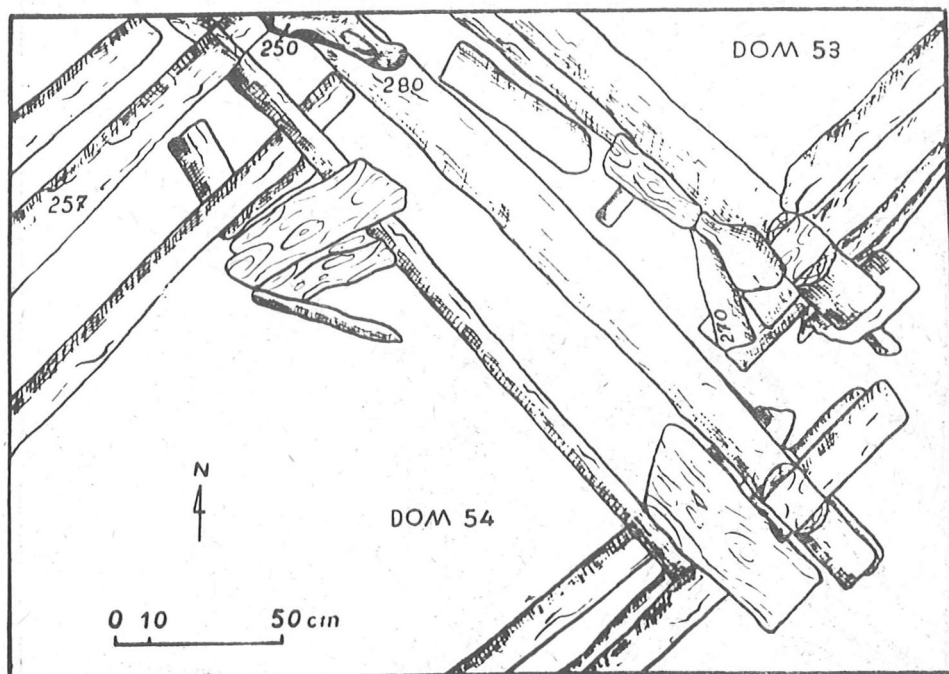


Ryc. 1. Gdańsk, stanowisko 1. Ofiary zakładzinowe w postaci czaszek zwierzęcych, (na gł. 195 i 197 cm) wykop I—V, 1 poziom osadniczy z okresu 1295—1308

Fig. 1. Gdańsk, site 1. Offerings in the shape of animal skulls, excavation I—V, 1st settlement level (1295—1308)

8 poziom osadniczy (chronologia: 1140—1160)

W domach 73 i 77 odkryto po jednym krzyżyku bursztynowym. Trzeci krzyżyk został znaleziony na płacyku w pobliżu domu 73, z którym niewątpliwie był związany. Na podstawie odpadów produkcyjnych lokalizuje się w tym miejscu pracownię bursztywniczą, aczkolwiek sam dom



Ryc. 2. Gdańsk, stanowisko 1. Czaszka konia na podwalinie domu 54. Wykop I—V, 5 poziom osadniczy z okresu 1205—1230

Fig. 2. Gdańsk, site 1. Skull of a horse on the ground sill of house No. 54. Excavation I—V, 5th settlement level (1205—1230)

73 uważany jest raczej za dom szewca¹⁸. Wydaje się, że bursztynnictwo bywało nierzadko produkcją uboczną, jednak najczęściej ten rodzaj zajęć łączył się z rybołówstwem, co jest logiczne, jeśli wziąć pod uwagę pochodzenie surowca. Czwarty krzyżyk, wykonany z bursztynu, łącznie z bursztynowym młoteczkiem Thora spoczywał pod domem 76. Przypuszczamy, że obydwa przedmioty znalazły się tam w charakterze ofiary zakładzinowej. Dom 76 należał do potomków mieszkańca domu 84 (posiadacza woreczków kultowych) i na zrębach poprzedniego domu został posadowiony, w ramach tej samej działki budowlanej. Przy południowo-wschodniej ścianie domu 73 leżał mały wianeczek z łyka, którego średnica wynosiła 6,5 cm. Wewnątrz domu — mała łódeczka z kory ze znakiem krzyża na dnie (ryc. 7b).

7 poziom osadniczy (chronologia: 1160—1180)

W poziomie tym odkryto tylko 1 krzyżyk bursztynowy; spoczywał na powierzchni ulicy. Amuletów z zębów zwierzęcych brak. Poziom ten przedstawia się ubogo w odniesieniu do przedmiotów związanych z dziedziną

¹⁸ J. Kamińska, *Z zagadnień gospodarczo-społecznych Gdańska w X—XIII wieku*, „Archaeologia Polski”, t. 11, 1966, z. 1, tab. II.

wierzeń. Odnotowaliśmy wyłącznie obecność fragmentu naczynia glinianego z szyjką cylindryczną, na której przed wypaleniem ostrym narzędziem został wyryty nieduży krzyżyk równoramienny. Możliwe jest jego znaczenie kultowe. Naczynie to wystąpiło w domu nr 61, w którym znajdowała się pracownia szewska.

Pod innym domem (55), wzniesionym na fundamentach wcześniejszego domu 73, wystąpiła nieduża ilość kości konia.

Natomiast warunkowo w kontekście kultowym podajemy informację o odkryciu we wnętrzu domu 75 pary podwójnych orzechów laskowych, przedziurawionych od góry do dołu silnymi nacięciami nożyka. K. Jazdzewski zinterpretował je, jednak ze znakiem zapytania, jako ewentualne zausznice¹⁹. Z uwagi na rolę orzechów w wierzeniach ludowych warto zwrócić uwagę na powyższe znalezisko.

6 poziom osadniczy (chronologia: 1180—1205)

Poziom ten, w przeciwieństwie do poprzedniego, jest bardzo silnie nasycony przedmiotami wiążącymi się z dziedziną tradycyjnych wierzeń pogańskich. Wchodziły one w skład inwentarza wielu domów, najliczniej jednak wystąpiły w domostwach: 42, 59 i 60.

W tym poziomie znaleziono tylko 1 krzyżyk bursztynowy; odkryto go w domu 42. Wystąpił tu łącznie z wełnianym woreczkiem amuletowym, analogicznym do dwóch innych, odkrytych w poziomach 14 i 8. Wnętrze woreczka jest puste. Rola tego domu wydaje się szczególna w świetle koncentracji w nim — oraz w jego pobliżu — śladów uprawiania praktyk magicznych. Pod jednym z węglów domu natrafiono na całe jajo kurze, umieszczone tam niewątpliwie jako ofiara zakładzinowa. Pod podłogą domu znaleziono ponadto:

- a. 1 mały wianek z łyka, o średn. $2,3 \times 3$ cm,
- b. 6 kości łosia, szczątki bobra, a także kość promieniową i ząb konia²⁰,
- c. duży młot całkowicie drewniany, który w tym kontekście — podobnie jak małe młoteczki bursztynowe — może mieć znaczenie kultowe²¹.

Należy dodać, że dom 42 był największy ze wszystkich domów tego poziomu, zawierał 2 lub nawet 3 izby, a zbudowany został na podwalinach domu 76, w którym również spotkaliśmy się z mieszanymi elementami pogańsko-chrześcijańskimi (krzyżyk i młoteczki Thora).

Na przykładzie domu 42 możemy nadal śledzić współistnienie do końca XII w. wierzeń pogańskich i chrześcijańskich. Uprawianie obu kultów miało miejsce nie tylko w ramach tego samego domu, a więc w obrębie

¹⁹ K. Jazdzewski, *Charakterystyka...*, s. 199.

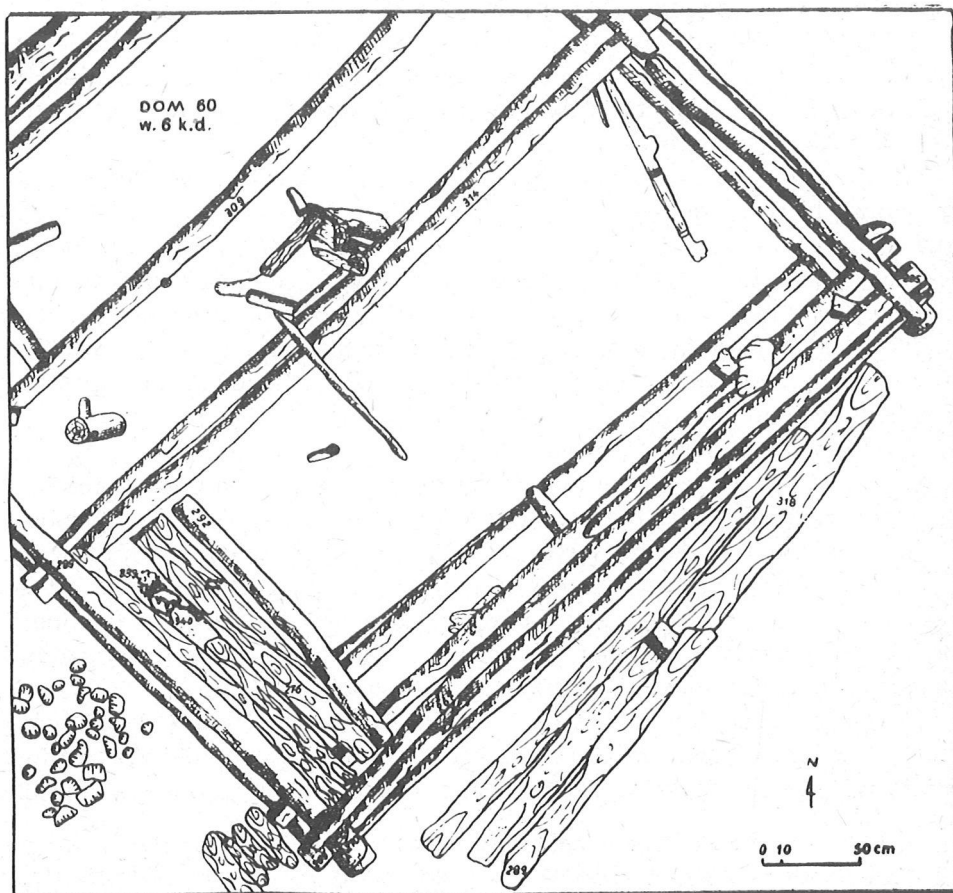
²⁰ M. Kubasiewicz, *Badania archeozoologiczne na terenie Gdańska IX—XIV wieku*, „Gdańsk Wczesnośredniowieczny”, t. 9, 1977.

²¹ W niektórych rejonach Słowiańszczyzny duże młoty z drewna stosowano przy darciu drzewa (patrz K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 1, Warszawa 1967, s. 294, ryc. 245). Gdańskie młoty zapewne także pełniły jakąś funkcję praktyczną. Nie stoi to w sprzeczności z wtórnym użyciem jednego z nich jako składnika ofiary zakładzinowej.

rodziny, lecz również — przez tę samą osobę (dom 84). Według danych archeologicznych elementy tradycyjne w tym czasie wciąż jeszcze przeważają ilościowo.

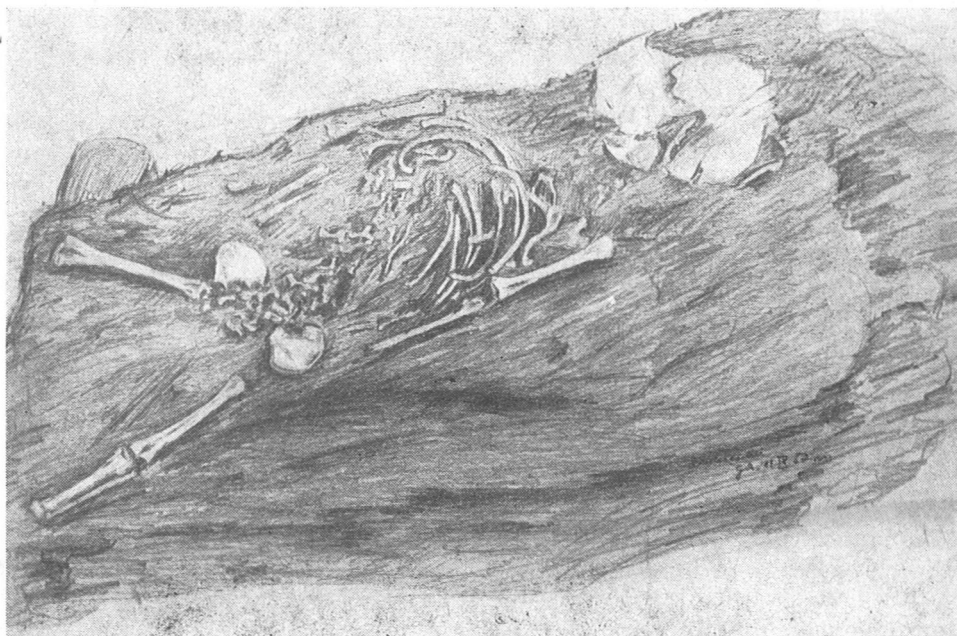
Wewnątrz domu 59 (oddalonego od domu 42 ok. 10—15 m) znaleziono 1 amulet z zęba bliżej nie określonego zwierzęcia. W rogu paleniska, na jego powierzchni, spoczywał neolityczny toporek kamienny z dorobionym drewnianym trzonkiem. Mieszkańcy domu oprawiając toporek mogli mieć na względzie cel praktyczny. Pozostawienie jednak na palenisku narzędzia zdolnego do użytku wygląda na celowe i mogło mieć związek z kultem ognia (ryc. 7a).

Jeszcze jeden dom w tym poziomie zwraca na siebie uwagę jako miejsce uprawiania pogańskich praktyk. Jest nim dom 60, usytuowany na



Ryc. 3. Gdańsk, stanowisko 1. Dom mieszkalny z pochówkiem dziecięcym pod podłogą: a — szkielet, b — oś wozu. Wykop I—V, 6 poziom osadniczy z okresu 1180—1205

Fig. 3. Gdańsk, site 1. Dwelling with child buried under the floor, a) skeleton, b) cart axis. Excavation I—V, 6th settlement level (1180—1205)



Ryc. 4. Gdańsk, stanowisko 1. Szkielet dziecka z domu 60 (zbliżenie)

Fig. 4. Gdańsk, site 1. Skeleton of child from house No. 60 (close-up)

wprost domu 42, po drugiej stronie dzielącej je ulicy. Pod podłogą tego domu, blisko środkowego legara podłogi, odkryto szkielecik niemowlęcia lub dziecka przedwcześnie urodzonego (ryc. 3, 4). Szkielet ułożony był na korze i drugim płatem kory przykryty. Na wierzchu spoczywało kilka łupinek orzechów laskowych i grudka bursztynu, a obok — paciorek z pestki wiśni. Bezpośrednio znad pochówku zebrano pestki śliwy, ości rybie oraz węgielki drzewne (pozostałości obrzędowej uczty?). Głowa niemowlęcia skierowana była ku północnemu zachodowi, ręce ułożone wzdłuż tułowia; pozycję tę należy uznać za normalną (ułożenie na plecach). Na szkieleciku nie zaobserwowano żadnych oznak gwałtownej śmierci. Przy przeciwległej ścianie, pod środkowym legarem podłogi podłożona była oś wozu, natomiast w przybudówce dostawionej do domu 60 i mającej z tym domem wspólną północno-wschodnią ścianę odkryto amulet wykonany z zęba zwierzęcego.

W poziomie tym odkryto 2 dalsze amulety z zębów zwierzęcych: w domu 57 (z kła niedźwiedzia) oraz luźno, na ulicy (z kła nie zidentyfikowanego zwierzęcia). Łącznie w poziomie tym wystąpiły 4 amulety.

5 poziom osadniczy (chronologia: 1205—1230)

W poziomie tym odkryto tylko 1 krzyżyk bursztynowy (na ulicy nr 1) oraz amulet z przedziurawionej blaszki rybiej (znaleziony na przeciwległym krańcu tej samej ulicy). Na belce przyciesiowej domu 54 spoczywała czaszka konia (ryc. 2). Pod domem 54, zalegającym nad domem 60

(tym, który zawierał szkielet dziecka) znaleziono pewną ilość kości zwierzęcych, między nimi znajdowały się części szkieletu kota, szczątki bobra i zająca oraz — nieliczne — konia. Duża ilość kości, zarówno zwierząt dzikich (łośia, dzika, sarny), jak i domowych (krowy, konia), wystąpiła pod podłogą domu 27²², a łącznie z nimi — spora ilość łuski rybiej, łupiny orzechów, grudki bursztynu i 1 nie dokończona kostka bursztynowa.

4 poziom osadniczy (chronologia: 1230—1255)

W domu 26 znaleziono 1 krzyżyk bursztynowy, a przed tym domem amulet z przewierconego kła dzika. Na pozostałą zawartość poziomu złożyły się 3 dalsze amulety. Pierwszy amulet został wykonany ze ściętej płasko kości zwierzęcej (znaleziono go we wnętrzu domu 44), dwa inne amulety — z zębów zwierzęcych (zebrane z powierzchni uliczki znajdującej się między domami 46 i 47).

Należy odnotować obecność w tym poziomie jeszcze dwóch zabytków:

- a. czaszka tura spod północno-zachodniej ściany domu 21; przypuszczalna ofiara zakładzinowa,
- b. mały wianek wiklinowy, o średn. ok. 4 cm, znaleziony na powierzchni ulicy 2.

3 poziom osadniczy (chronologia: 1255—1275)

Zawartość poziomu:

- a. dwa krzyżyki bursztynowe. Jeden z nich został znaleziony w domu 37, drugi zaś — w domu 39. Ten ostatni wystąpił w pionie działki budowlanej, której kolejni posiadacze stosowali różne praktyki magiczne, poczynawszy od ostatniej ćwierci XII w. Pierwszym, zapoczątkowującym ten ciąg, był dom 60 z 6 poziomu osadniczego, zawierający szkielet dziecka.
- b. trzy amulety z kłów zwierzęcych: bobra, lisa i niedźwiedzia — wszystkie razem znalezione w domu nr 13, w obrębie drugiego, najbardziej wyraziście zarysowującego się pionu dziedzicznego, charakteryzującego się uprawianiem zabiegów magicznych. Obydwa przypadki ilustruje rycina 9.

2 poziom osadniczy (chronologia: 1275—1295)

Poziom ten zawierał 1 krzyżyk, znaleziony w miejscu nie zabudowanym oraz 2 amulety: 1 — wykonany z płaskiej kości zwierzęcej (dom 1), 2 — wykonany z kła nie zidentyfikowanego zwierzęcia (dom 16). Dom 16 jest kontynuacją, w młodszym wydaniu, domu nr 13 z 2 poziomu osadniczego, w którym wystąpiły aż 3 amulety.

1 poziom osadniczy (chronologia: 1295—1308)

Jest to poziom katastroficzny, spalony przez Krzyżaków i kończący osadnictwo słowiańskie w tej części miasta. Znalaziono tu największą liczbę krzyżyków bursztynowych — aż 9 egzemplarzy. Niestety nie udało się powiązać ich z określonymi domami z uwagi na daleko posuniętą

²² M. Kubasiewicz, o.c., s. 37—138; K. Krysiak, *Szczątki zwierzęce z wykopaliisk w Gdańsku*, „Gdańsk Wczesnośredniowieczny”, t. 6, 1967, s. 7—47.

ruinę zabudowy, spowodowaną wymienionymi wypadkami. Amuletów z zębów zwierzęcych brak. Wystąpiły natomiast czaszki zwierzęce oraz prawie kompletny szkielet zwierzący w układach przemawiających za tym, iż mamy do czynienia (przynajmniej w dwóch przypadkach) z ofiarami zakładzinowymi:

- a. szkielet niedużego zwierzęcia bez głowy (może psa?), leżący na belce przyciesiowej północno-wschodniej ściany domu 6 — całkowicie pokrywający się z przebiegiem tej ściany. Warto nadmienić, że dom ten kończy ostatecznie w tym pionie serię budynków mieszkalnych, w których z całą pewnością udało się stwierdzić przejawy szeregu magicznych zabiegów — najpóźniej od połowy XII w. (ryc. 9).
- b. czaszka nie zidentyfikowanego zwierzęcia²³, ułożona szczęką ku górze, wystąpiła w północnym narożniku domu nr 9, na poziomie legara podłogi.
- c. czaszka tura, spoczywająca przy południowo-wschodniej ścianie domu nr 7, ułożona równolegle do niej. Według K. Jażdżewskiego czaszka ta mogła być przybita do szczytu domu jako trofeum myśliwskie, przy równoczesnym magicznym jej znaczeniu²⁴.

Scharakteryzowane wyżej przykłady ofiar zakładzinowych ilustruje rycina 1.

Inne wykopy

Pozostałe wykopy dostarczyły mniejszych ilości materiału w stosunku do omówionego wykopu głównego (obejmującego połączone wykopy od I do V). Potraktujemy zatem te przedmioty indywidualnie, z pominięciem charakterystyki w ramach kolejnych poziomów osadniczych, w których wystąpiły.

Wykop VIII

Założony w miejscu przebiegu umocnień obronnych grodu, od jego strony wschodniej. Odkryto w nim fragmenty dwóch wałów dwukrotnie przebudowywanych.

W wykopie tym znaleziono tylko 1 krzyżyk bursztynowy, dwukrotnie natomiast natrafiono na szkielety koni. W pierwszym przypadku kości konia zalegały bezpośrednio pod faszynowym umocnieniem wału, pod ścianą wschodnią umocnień, datowaną na koniec X w. Jest rzeczą prawdopodobną, że jest to ofiara zakładzinowa. Drugi szkielet — prawie kompletny — spoczywał w izbicy wału.

Wykop XI

Usytuowany w południowo-wschodniej części grodu, prawdopodobnie zamieszkaney przez czeladź dworską.

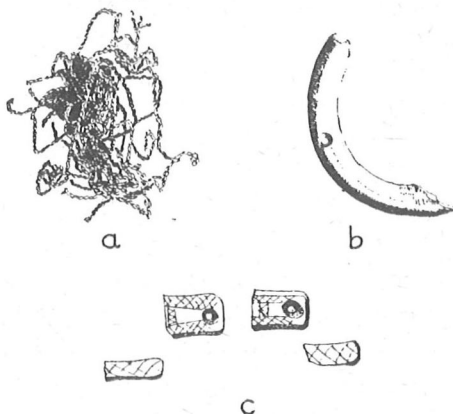
²³ Niektóre publikacje traktują materiał globalnie w obrębie poziomów osadniczych. Nie ułatwia to identyfikacji indywidualnych przypadków.

²⁴ K. Jażdżewski, *Gdańsk wczesnodziejowy w świetle wykopalisk w 1948 r.*, „Z otchłani wieków”, t. 17, 1948, z. 11—12, s. 170, ryc. 9.



Ryc. 5. Gdańsk, stanowisko 1. Włókienny woreczek amuletowy z domu 84, wykop 1—V, 9 poziom osadniczy z okresu 1115—1140

Fig. 5. Gdańsk, site 1. Woollen amulet purses from house No. 84. Excavation I—V, 9th settlement level (1115—1140)



Ryc. 6. Gdańsk, stanowisko 1. Zawartość woreczka amuletowego: a — czerwone nici, b — siekacz bobra, c — fragment krzyżyka bursztynowego

Fig. 6. Gdańsk, site 1. Contents of amulet purse: a — red thread, b — beaver incisor, c — fragment of amber cross

W warstwie 7, datowanej na pierwszą poł. XI w. natrafiono na półfabrykat krzyżyka bursztynowego. Nie jest wykluczone, że belemnit, przyniesiony do osady z jakiegoś zwirowiska, miał charakter wierzeniowy. Znalaziono go w poziomie 4 z drugiej poł. XII w. W tym samym poziomie odkryto amulet z zęba zwierzęcego.

Wykop XIV

Odkryto w nim fragment wewnętrznego pierścienia wałów oraz pozostałości zabudowy mieszkalnej podwałowej.

W profilu wału wystąpiła czaszka konia. Między szczapami konstrukcji natomiast — inna czaszka zwierzęcia bliżej nie zidentyfikowanego. Kilka metrów dalej znaleziono krzyżyk bursztynowy.

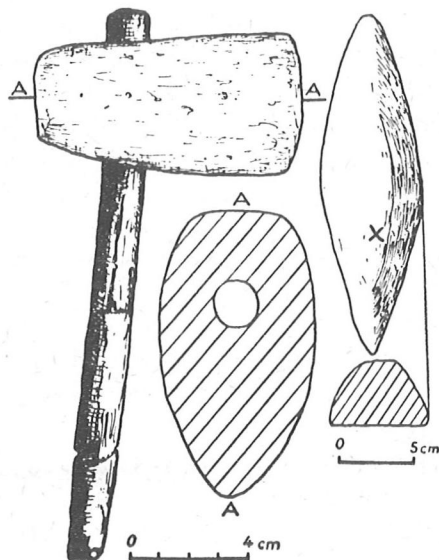
Wykop XVIII

Usytuowanie: umocnienia obronne grodu od strony północnej z częścią przyległego doń osadnictwa.

W tym wykopie również wystąpił szkielet oraz czaszki koni w nie kwestionowanym układzie typowej ofiary zakładzinowej. Na uwagę zasługuje odkrycie prawie całego szkieletu (czaszka, kręgosłup, kości żeber) małego konia, podłożonego celowo pod najniżej leżące bierwiona wału (ryc. 7). A. Zbierski datuje 3 fazę konstrukcji obronnej w przybliżeniu na lata 1065—1090²⁵. Samą czaszkę konia odkryto w izbicy wału czwartej

²⁵ Powyższe informacje uzyskałam od prowadzącego badania doc. dr. Andrzeja Zbierskiego. Datowanie oparte jest na zapisie w notatniku badań (Notatnik wykopa-

fazy konstrukcji obronnych, datowanych na pierwszą poł. XII w. (wnio-
ski chronologiczne oparte na synchronizacji wału z poziomami osadni-
czymi²⁶). Druga czaszka końska spoczywała pod narożnikiem izbicy wału
z drugiej poł. XIII w.²⁷ Charakter ofiary zakładzinowej ma z całą pe-
wnością naczynie wypełnione makiem, wkopane pionowo pod wał i dato-
wane na drugą poł. XIII w.²⁸



Ryc. 7. Gdańsk, stanowisko 1: a — to-
porek neolityczny z domu 59,6 poziom
osadniczy z okresu 1180—1205, b — łó-
deczka z kory ze znakiem krzyża z do-
mu 73,8 poziom osadniczy z okresu 1140
—1161, wykop I—V

Fig. 7. Gdańsk, site 1: a — neolithic
hatchet from house No. 59, 6th settle-
ment level (1180—1205), b — bark boat
with the sign of the cross, from house
No. 73, 8th settlement level (1140—1161),
excavation I—V

Wykop XXII

Założony w części grodu zamieszkaney być może przez czeladź dworską.

Znaleziono tu 2 krzyżyki bursztynowe. Pierwszy z nich pochodzi z warstwy 5, datowanej na początek XI w., drugi został znaleziony luźno. Ponadto w trzech poziomach osadniczych, których chronologia została oparta na synchronizacji z wykopem głównym, odkryto 3 czaszki zwierzęce. Pierwsza wystąpiła w poziomie 1. Jest to czaszka konia, spoczywająca na bierwionie przyciesi (?) dość szczątkowo zachowanej budowy z lat 1180—1230. Druga czaszka — nie określona (może świni ?) — leżała obok paleniska z 2 poziomu osadniczego, datowanego na lata 1140—1180. Obecność jej w tym zespole może być dyskusyjna, nie zaobserwowano bowiem w związku z tą czaszką zabiegu podłożenia czy podsunięcia pod coś — tak typowego dla ofiar zakładzinowych. Trzecia czaszka, prawdo-
liskowy z wykopu XVIII, s. 25—27). Szkielet konia został opublikowany: A. Zbierski, *Gdańsk w okresie panowania królów polskich i książąt pomorskich (od IX w. do XIII w.)*, [w:] *Historia Gdańska*, t. 1, Gdańsk 1978, ryc. do s. 241.

²⁶ Notatnik [...] wykopu XVIII, s. 29.

²⁷ Tamże.

²⁸ J. Kamińska, A. Zbierski, *Sprawozdanie z działalności badawczej Stacji Archeologicznej w Gdańsku, za 1959 r.*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 13, 1961, s. 113, ryc. 4.

podobnie dzika, wystąpiła pod narożnikiem budynku gospodarczego w 5 poziomie osadniczym (z lat 1020—1065).

St a n o w i s k o 2

Na obszarze XIII-wiecznego miasta książęcego wystąpiły już tylko krzyżyki bursztynowe (4 egzemplarze w warstwach z lat 1230—1275)²⁹. Nie natrafiono na żadne ślady uprawiania w tej dzielnicy praktyk magicznych, nie znaleziono też ani jednego amuletu. Wydaje się to wskazywać na bardziej zdecydowane odchodzenie od tradycji pogańskiej. Wiąże się to zapewne z intensyfikacją chrystianizacji w XIII w., rozbudową przez Kościół gęstej sieci parafialnej oraz zakładaniem licznych klasztorów. Proces ten ułatwiał również sam charakter miasta bardziej otwartego na wpływy i przyjmowanie nowych wartości, zamieszkanego przez wyspecjalizowanych rzemieślników i zapewne również kupców, niejednokrotnie obcego pochodzenia.

Gród i jego ludność trwała nadal w starych układach zależności, a mimo to ostatni poziom pożarowy, kończący egzystencję społeczności grodowej, zdaje się wykazywać ten sam kierunek zmian.

II. Omówienie źródeł

1. EMBLEMATY CHRZEŚCIJAŃSKIE

Bursztynowe krzyżyki

Bursztynowe krzyżyki pochodzące z badań na terenie Gdańska stanowią najbogatszą dotąd kolekcję. Ogółem znaleziono ich 39, z tego 31 przypada na poszczególne warstwy wykopu głównego. Pojedyncze okazy znajdowano również w innych miejscowościach Pomorza Wschodniego³⁰. Na Pomorzu Zachodnim, gdzie surowiec do ich wyrobu był także łatwo dostępny, wystąpiły zaledwie 4 egzemplarze: 2 w Szczecinie³¹ i 2 w Wolinie³². Przyczyna braku zainteresowania tym rodzajem wytworów tkwiła

²⁹ Z. Hołowińska, *Z badań nad Gdańskiem lokacyjnym*, „Gdańsk Wczesnośredniowieczny”, t. 6, 1967, s. 181—239.

³⁰ Na przykład w Gdańsku-Świątym Wojciechu, z badań Muzeum Archeologicznego w Gdańsku (informacja doc. dr. L.J. Łuki), w Chmielnie, pow. Kartusy (materiały nie opublikowane z badań B. Lepówny i L.J. Łuki), w Kałdusie, pow. chełmiński (E. Kaszewska, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Kałdusie, pow. Chełmno*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria Archeologiczna”, 1960, nr 5, tabl. XXXII, 13), Stefanowo, pow. pucki (W. Łęga, *Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, R. 35, 1929, s. 314, ryc. 200.

³¹ *La ville de Szczecin des IX—XIII siècles*, [w:] *Archaeologia Urbium*, 1972, tabl. VIII a.

³² J. Wojtasik, *Znaleziska bursztynowe ze stan. 4 w Wolinie*, „Materiały Zachodniopomorskie”, t. 3, 1957, s. 137—138.

niewątpliwie w długotrwałym pogaństwie tych obszarów. Jeden z krzyżyków wolińskich to półfabrykat. Pewne zapotrzebowanie mogło wystąpić ze strony obcych przybyszów — chrześcijan, przewijających się przez ten ludny ośrodek handlowy, a także wśród tych, którzy tam zamieszkiwali.

Krzyżyki gdańskie są dobrze datowane, powiązane z określonymi warstwami i występują dosyć licznie, mogą więc stanowić podstawę śledzenia postępu chrystianizacji. Dwukrotnie występują w większym skupieniu. Koncentracja ich w poziomach 17/16 i 15 oraz w 9 i 8 odpowiada: 1. czasom misji św. Wojciecha, 2. nasileniu akcji chrystianizacyjnej po podboju Pomorza Wschodniego przez Bolesława Krzywoustego. Największą liczbę krzyżyków (9 sztuk) znaleziono w 1 poziomie osadniczym z początku XIV w. Mogły się na to złożyć 2 przyczyny: 1. pożar grodu, podczas którego uciekająca w popłochu ludność gubiła drobne przedmioty lub je porzucała, 2. upowszechnienie się idei chrześcijaństwa.

Krzyżyki współwystępują z elementami starych wierzeń pogańskich od końca X w. do pocz. XIV w.; w czterech przypadkach znaleziono je w tych samych domach: 2 razy wystąpiły z młoteczkami Thora (domy 135 i 76) oraz 2 razy z woreczkami amuletowymi (domy 84 i 42).

Krzyżyk drewniany

Prosty sosnowy krzyżyk, którego ramiona połączone są drewnianym kołeczkiem. Z uwagi na zbieżność w czasie bezpośrednio wiązany z pobytom św. Wojciecha w Gdańsku i jego działalnością misyjną, potwierdzoną przez źródła pisane. Wystąpił w otoczeniu pływaków w domu rybaka.

Cynowy relikwiarzyk

Tzw. kaptorga kształtu trapezowatego, z wyobrażeniem gołębic. Wnętrze wypełniała bliżej nie określona masa woskowo-żywiczna. Coraz powszechniej uważa się kaptorgi za relikwiarze i wiąże z kręgiem kultury chrześcijańskiej. Egzemplarz gdański cechuje symbolika chrześcijańska.

2. PRZEDMIOTY I ŚRODKI ZABIEGÓW MAGICZNYCH W POGAŃSKICH PRAKTYKACH WIERZENIOWYCH

Ten dość zróżnicowany zespół przedmiotów najogólniej można podzielić na 2 grupy. Do pierwszej należą środki chroniące samego człowieka, zabezpieczające go przed nieprzewidzianymi okolicznościami oraz zapewniające szczęście i dostatek. Często ten sam przedmiot miał cechy łączne. Interpretację funkcji tych przedmiotów ułatwia XIII-wieczne dzieło powstałe na Śląsku — „Katalog magii” cystersa Rudolfa, w którym zostały opisane jeszcze żywe w tamtym czasie praktyki magiczne. Do drugiej grupy przedmiotów i środków magicznych zaliczają się te wszystkie, które zabezpieczają dom i obejście, przynosząc mieszkańcom spokój

i dostatek. W przeciwieństwie do drobnych przedmiotów, głównie różnego rodzaju amuletów, które w zasadzie stale noszono przy sobie, środki chroniące dobytek są przeważnie zakopywane, podsuwane pod węgly i progi — pozostawiane tam na stałe. W Gdańsku spotykamy się najczęściej z ofiarami zakładzinowymi. Podstawą zrozumienia dawnych praktyk magiczno-obrzędowych, oprócz wspomnianego „Katalogu magii”, są dane etnograficzne. W zwyczajach ludowych do dnia dzisiejszego bardzo wiele przetrwało z odległej przeszłości.

Amulety z zębów i pazurów zwierząt oraz amulety z tarczek kostnych ryb.

W Gdańsku znaleziono 21 amuletów wykonanych z zębów i pazurów zwierzęcych. Nie wszystkie zostały określone przez specjalistów. Przebadane, pochodzą od zwierząt dzikich: niedźwiedzia, dzika, bobra i lisa. Przeważają siekacze bobrów. Rozrzut amuletów w warstwach jest dosyć równomierny. Przeważnie występują w liczbie od 1 do 3 egzemplarzy w poszczególnych poziomach, z wyjątkiem kilku. Brak obecności amuletów zaznacza się szczególnie w warstwach najstarszych: 17/16, w których z kolei liczniej występują symbole wiary chrześcijańskiej, może jako rezultat wpływu misji? W domu nr 13 z 3 poziomu wydobyto aż 3 amulety (z kła niedźwiedzia, z siekacza bobra oraz z kła nie zidentyfikowanego zwierzęcia). W niektórych domach występują łącznie z innymi przedmiotami. W domu 84 siekacz bobra znalazł się razem z fragmentem krzyżyka bursztynowego, z mchem i pasemkiem czerwonych nitki w jednym woreczku amuletowym.

Rzadsze od amuletów z zębów są amulety z kości, wycięte w postaci kółka lub cienkiej blaszki (5 egzemplarzy), a także amulety z kręgów ryb (1 egzemplarz) i z blaszek kostnych jesiotra (2 egzemplarze pewne, 1 — dyskusyjny).

Amulety z zębów, klów i pazurów zwierzęcych nie należą do rzadkości na stanowiskach wczesnośredniowiecznych. Spotyka się je pojedynczo w różnych miejscowościach. Większe zgrupowanie pochodzi z Opola. Wykonane zostały z zębów niedźwiedzia i lisa³³. W mniemaniu ludu specjalnie niedźwiedź, ale również i wilk uważane są za zwierzęta groźne dla złych mocy. Poza amuletami z zębów i pazurów zwierzęcych apotropeiczne znaczenie mają rogi zwierzęce. Rogate czaszki wołu w Bułgarii i Serbochorwacji kładło się w poprzek drzwi, aby chroniły dom od złego, w polu zaś stanowiły ochronę ogrodów i zasiewów³⁴. Działanie ich na rzecz człowieka odbywa się poprzez ostrość i siłę tłwiącą w zwierzęciu. Podobne, odwracające znaczenie ma sierść zwierzęcia (np. niedźwiedzia) oraz czaszki konia³⁵.

³³ W. Hołubowicz, *Opole w wiekach X—XII*, Katowice 1956, ryc. 129.

³⁴ K. Moszyński, o.c., t. 2, cz. 1, s. 309, 331.

³⁵ *Tamże*, s. 331.

Informacje te są bardzo cenne z uwagi na fakt występowania w Gdańsku zarówno czaszek koni, jak i — rzadziej — czaszek tura. Rola ryby w wierzeniach ludności Gdańska X—XIII w., której podstawą utrzymania było rybołówstwo łącznie z innymi formami eksploatacji morza oraz wód przybrzeżnych, wydaje się zupełnie oczywista. Ryba jako symbol płodności przynoszący szczęście i darzący pomyślnością odgrywa również rolę w demonologii słowiańskiej³⁶.

Znaczenie talizmanów mogły mieć też znalezione w domu 75 orzechy lasowe (para) z otworkami do zawieszania. Noszone były zapewne jako zausznice. Na ten sam charakter wskazują paciorki z pestek wiśni. Niemal całą koleję, liczącą 24 sztuki, odkryto w poziomie 10. Dwa dalsze paciorki znaleziono w innych warstwach. Jeden z nich — a ma to swoją wymowę — spoczywał przy szkieleciku niemowlęcia. W tym zestawie wymienimy jeszcze 2 muszelki „sercówki” (para); jedną z nich znaleziono w domu 132, drugą — na pobliskiej ulicy. K. Moszyński zwraca uwagę na znaczenie muszli, a szczególnie ziaren, pestek owoców i orzechów w wierzeniach ludowych. W ich wnętrzu zamknięte jest życie, pojęte szerzej jako dobro, obfitość, urodzaj i siła³⁷.

Do amuletów noszonych stale przy sobie należały nieliczne wisiorki bursztynowe w kształcie młoteczków, które K. Jażdżewski wiąże ze skandynawskimi wpływami kultu boga Thora³⁸. W Gdańsku znaleziono 4: 2 wystąpiły w warstwie z końca XI w. (nie powiązane z określonymi domami), 1 — w pracowni bursztynniczej z końca X w. (dom 135) oraz 1 — w 7 poziomie osadniczym, gdzie wystąpił łącznie z krzyżykiem jako ofiara zakładzinowa pod domem 76, zbudowanym ok. 1160 r. Amulety te występują rzadko, lecz obecność ich w nawarstwieniach oznacza pewną ciągłość do połowy XII w. W XIII w. — zanikają.

Bursztynowe młoteczki wyrabiane były na miejscu. Fakt ten nie ulega wątpliwości. Świadczy o tym znalezienie jednego z nich w pracowni bursztynnika łącznie z innymi wyrobami i półfabrykatami. Nasuwa się refleksja, czy rzeczywiście pochodzenie tego symbolu jest skandynawskie? W Gdańsku wystąpiły także inne młotki, 2 z nich — w kontekście świadczącym wyraźnie o ich roli kultowej, szczególnie w związku z kultem ognia.

W związku ze środkami apotropeicznymi, chroniącymi bezpośrednio osobę noszącego, oraz ze środkami zapewniającymi zamierzony skutek, wspomnieć należy pasemko nitek oraz mech wydobyte z wnętrza worczków kultowych. Obydwa środki są doskonale znane i stosowane w praktykach ludowych. Mech był szeroko rozpowszechniony w ludowej medycynie, co jeszcze bardziej podnosiło jego walor. Wełniane nitki prze-

³⁶ *Tamże*, s. 542, 622, 680.

³⁷ *Tamże*, s. 316, 334.

³⁸ K. Jażdżewski, *Gdańsk Wczesnośredniowieczny...*, s. 55 i 58. Wisiorki te publikowała również A. Wapińska, o.c., s. 83—100.

chowywane w drugim woreczku pierwotnie miały kolor czerwony³⁹. Istota rzeczy tkwiła zapewne w barwie. Czerwień — barwa wywodząca się z ognia, oczyszczająca i ochronna — przynależna była bogom. Purpurowe łoże miał mieć bóg Redigast⁴⁰, czerwony również był dach i zasłony w świątyni w Arkonie⁴¹. Przeżytki tych wierzeń dotrwały do naszych czasów. Jeszcze dziś praktykowane jest zabobonne obwiązywanie drogiego, ulubionego przedmiotu lub osoby (kwiatów, małego dziecka) czerwoną nitką lub tasiemką.

Ofiary zakładzinowe

W tym charakterze najczęściej stosowano w Gdańsku czaszki zwierzęce oraz części szkieletów. W odniesieniu do domów spotkano się z nimi 9 razy (6 przypadków dotyczy wykopu głównego, 3 — wykopu XXII). Połowa tych ofiar to czaszki lub kości konia, połowa — części szkieletów i czaszki mniejszych zwierząt, na ogół nie zidentyfikowanych. Dwie czaszki tura znajdowały się obok ścian domów, zapewne jako środek apotropeiczny, lecz — jak się wydaje — nie były wkopane, może raczej podwieszane u szczytów chat? Bardzo wyraźne przykłady końskich ofiar zakładzinowych pochodzą z obwałowań (wykop XVIII) — podłożone pod węgly izbic (ryc. 8).

Jako ofiary zakładzinowe występują także kości zwierząt dzikich (łoś, dzika i sarny — pod domem 27) oraz mieszanych: domowych i dzikich (konia, kota, zająca i bobra — pod domem 54). Zaobserwowano, że najczęściej ofiary te wiążą się z północnym narożnikiem domu, ścianą północno-wschodnią lub północno-zachodnią. Reguły jednak nie ma.

Koń ma, jak się wydaje, w tych ofiarach znaczenie specjalne. Z całą pewnością nie był w Gdańsku jadany — wykazały to wyniki badań paleozoologicznych. Z kości konia wykonywano wyłącznie płozy sań i łyżwy⁴². Surowiec ten nie był szerzej wykorzystywany w produkcji rzemieślniczej, często natomiast spotyka się czaszki koni pod bierwionami ścian i na belkach przyciesiowych domów (ryc. 1, 2). Rybacy koni nie używali. Przynosili zatem do osady głowy lub części padłych zwierząt na określone potrzeby.

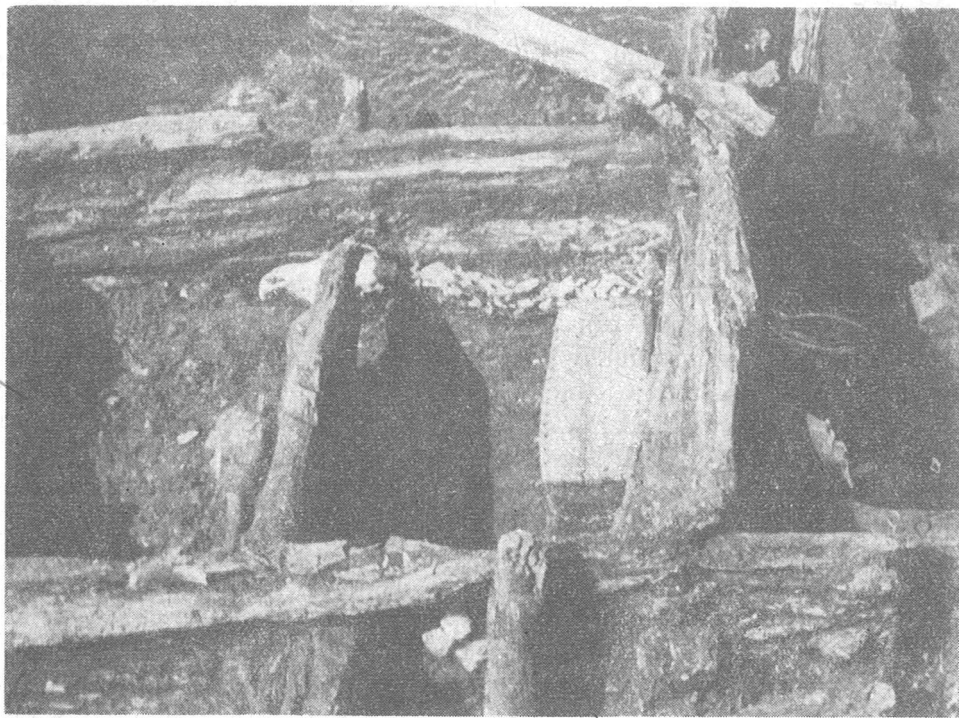
Kult konia należy do bardzo starych. Literatura tego przedmiotu jest dość obszerna. Nie ma potrzeby ilustrowania znalezisk gdańskich zbyt

³⁹ Mniejszy woreczek posiadał wąski czerwony pasek. Sznur na którym woreczki były zawieszane, również skręcony został z czerwonych nici. J. Kamińska, A. Nahlik, *Włókiennictwo...*, s. 229—230.

⁴⁰ Adam z Bremy, *wyjątek z księgi II, rozdz. 21*, wybór i opr. G. Labuda, [w:] *Słowiańszczyzna pierwotna. Materiały źródłowe do historii Polski epoki feudalnej*, t. 1, Warszawa 1954, s. 224.

⁴¹ Saxo Gramatyk, *wyбір z księgi IV, rozdz. 39*, opr. G. Labuda, [w:] *Słowiańszczyzna pierwotna...*, s. 224.

⁴² M. Kubasiewicz, o.c., s. 160—165.



Ryc. 8. Gdańsk, stanowisko 1, szkielet konia. Ofiara zakładzinowa spod fundamentów umocnień obronnych z drugiej połowy XI w., wykop XVIII

Fig. 8. Gdańsk, site 1, skeleton of horse. Offering found under the foundations of the defence fortifications from the 2nd half of the XI century, excavation XVIII

szczegółowymi przykładami⁴³. Przypomnimy jednak przekazy pisane, mówiące o tym, że główne bóstwa pogańskie zachodnich Słowian posługiwały się końmi. Dla arkońskiego Swantewita wisiała na ścianie przygotowana uzda i siodło; miał on 300 koni i tyluż jeźdźców do swojej dyspozycji⁴⁴. Zwierzę to pełniło także rolę wróżebną.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że konie były drogie, posiadanie ich łączyło się z wyższą rangą społeczną właściciela, wówczas nie trudno będzie zrozumieć, dlaczego we wczesnym średniowieczu utrzymało się pojęcie, że jest to zwierzę poniekąd wyjątkowe.

⁴³ Należy jednak przypomnieć, że prawie we wszystkich ośrodkach kultu, odkrytych ostatnio na ziemiach polskich, znajdowano czaszki lub kości koni świadczące o udziale tych zwierząt w obrzędowych praktykach, np. w Płocku i Trzebiatowie (W. Szafranski, *Castrum i castellum płockie w świetle wykopalisk*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku”, 1972, z. 2, s. 23; W. Filipowiak, *Słowiańskie miejsca kultowe w Trzebiatowie, pow. Gryfice*, „Materiały Zachodniopomorskie”, t. 3, 1957, s. 81. Pisze o tym również B. Gierlach, *Studia nad archeologią średniowiecznego Mazowsza*, Warszawa 1975, s. 53–91).

⁴⁴ *Saxo Gramatyk...*, s. 232–234.

Wianki

W Gdańsku znaleziono 9 sztuk małych wianeczków, wykonanych z wikliny i z gałązek bliżej nie określonych krzewów. Niektóre uwito — jak się wydaje — z grubszych łodyg roślin⁴⁵. Rozmiary ich wynoszą od 1,5 do 6,5 cm. Dwa inne małe kółeczka o wyglądzie pierścionków wykonano ze skręconego włosia, może końskiego. Wianeczki te występowały pojedynczo prawie we wszystkich warstwach z wyjątkiem trzech najmłodszych z drugiej poł. XIII i pocz. XIV w. Większość znaleziono na ulicach i w przejściach między domami. Tylko jeden wystąpił we wnętrzu domu z końca X w. (dom 129).

Na funkcję tych wianków, jako na jeden ze środków magicznych, wskazuje fakt znalezienia jednego z nich pod domem 42 łącznie z innymi składnikami ofiary zakładzinowej (jajem kurzym zachowanym w całości, kośćmi zwierząt dzikich, kośćmi konia oraz drewnianym młotem).

K. Moszyński zalicza wianki do środków apotropeicznych ze względu na ich kształt (koło magiczne). Pierścieniowato zamknięte linie bronią dostępu złym siłom. Są one często zawieszane u okien lub nad drzwiami. Dobrze przeciw burzy — bronią chaty. Podobna jest rola pierścienia⁴⁶.

Szkielet niemowlęcia

Do najbardziej niezwykłych odkryć w Gdańsku należy szkielecik niemowlęcia lub dziecka martwo urodzonego, złożonego pod podłogą domu nr 60, bezpośrednio pod jej dranicami. Najprawdopodobniej była to ofiara zakładzinowa. Może sam fakt zbieżności budowy nowego domu i śmierci dziecka był na tyle znaczący dla mieszkańców, iż przyjęli go za jakiś specjalny znak? Także okoliczności przyjścia na świat dziecka mogły nie być zwyczajne, na przykład przedwczesny poród lub martwy płód, a także wygląd — odmienny od wyglądu innych, przeciętnych dzieci (zajęcza wargą, inna deformacja fizyczna), zatrważający dla otoczenia. Każdy z tych czynników mógł kreować nowo narodzonego na demoniczną istotę. Nie mamy podstaw, aby sądzić, że była to ofiara żywa. Nie można wykluczyć próby ukrycia dziecka, którego urodzenie pozostawało w sprzeczności z obowiązującymi normami obyczajowymi (obawa przed odpowiedzialnością albo nawet karą?)⁴⁷.

⁴⁵ Analogiczne wianki odkryto w Wolinie (W. Filipowiak, *Wolińska Kącina*, „Z otchłani wieków”, 1979, z. 2, s. 118) oraz w Szczecinie (znane mi z autopsji).

⁴⁶ K. Moszyński, o.c., s. 319—321.

⁴⁷ Mogło to być na przykład dziecko niechciane. Mieszkanki Kamienia wyznały podczas katechizacji, że zabijały dziewczynki niemowlęta, za co naznaczano im pokutę. Dotyczyło to okresu przed przyjęciem chrześcijaństwa. Kościół praktyki takie zwalczał. Zupełnie sporadyczne przypadki mogły chyba mieć miejsce i później, aczkolwiek wydaje się, że nie na Pomorzu Wschodnim, które od 200 lat było schrytynizowane. O likwidowaniu niechcianych dzieci wspomina H. Łowmiański, opierając się na Ebonie: *Religia Słowian i jej upadek*, Warszawa 1979, s. 282 i przypis 737. Szkielet z Gdańska nie został przebadany. Możliwe, iż badania antropologiczne wniosą jakieś nowe dane.

Jakiegokolwiek by były motywy, którymi kierowali się mieszkańcy domu nr 60, jedno jest niezbieżnie pewne: że dziecko zostało pochowane z zachowaniem pewnego rytuału, wskazującego na wagę tego wydarzenia, a także na rolę tej istoty i na jej wpływ na życie rodziny, czy nawet rodu.

Na płacie kory, którym przykryte było dziecko, leżały łupinki orzechów laskowych, pestka śliwy, ości rybie oraz grudka bursztynu. Szczególną uwagę zwraca bursztyn, który od dawna uważany był za środek leczniczy i magiczny⁴⁸. Przeświadczenie to przetrwało zresztą do dnia dzisiejszego⁴⁹. Pod legarem podłogi, przy przeciwległej ścianie domu 60, podłożona była oś normalnego, dużego wozu, która nie pełniła żadnej funkcji konstrukcyjnej, niczego nie podpierała ani nie stanowiła wtórnie użytego elementu budowlanego.

Wóz oraz jego poszczególne części pełniły w wierzeniach dosyć znaczną rolę. W Opolu pod wschodnią ścianą jednego z budynków odkryto piastę koła, położoną tam celowo — w układzie, który potwierdzałby, że była to ofiara zakładzinowa⁵⁰. Niektóre części wozu pełniły pewną rolę w obrzędowości ludowej, na przykład na Polesiu w odniesieniu do zwyczajów weselnych⁵¹. Oś wozu w domu 60 w Gdańsku mogła wiązać się z pochówkiem dziecięcym w jakąś nieodgadnioną dla nas całość magiczno-obrzędową.

Mieszkańcy tego domu prawie całkowicie rozebrali podłogę, zabierając cenny materiał budowlany dla postawienia nowego domostwa, zresztą na fundamentach starego. Pozostawiono jednak te dranice, pod którymi spoczywało dziecko. W jednej z nich znajdował się otwór (ściśle rzecz biorąc — kwadratowe wycięcie powstałe poprzez zastosowanie krótszej deski, nie dochodzącej do legara). Przez otwór ten widoczna była kora nakrywająca szkielecik (ryc. 3); może otwór ten wykonano celowo dla ułatwienia kontaktu z opiekuńczym duchem domostwa? Może tą drogą właśnie składano ofiarne pokarmy?

Dowody troski o opiekuńcze duchy domu znajdujemy w „Magii” Rudolfa. Według tej relacji na Śląsku w XIII w. dla zapewnienia sobie spokoju i przychylności małych istot mieszkańcy nowych domów „[...]” zakopują w różnych kątach mieszkania, a czasami za piecem do ziemi garnki wypełnione różnymi rzeczami na cześć bogów domowych, których powszechnie nazywają opiekunami domu [...], „[...]” Czasami rzucają tam coś

⁴⁸ Pisarze średniowieczni (Arabowie) zwracali uwagę na magiczne i lecznicze właściwości bursztynu, na przykład Avicenna. Przytaczam za M. Dembińską i E. Cnotliwym (*Obróbka rogu, kości, bursztynu i szkła*), [w:] *Historia kultury materialnej Polski*, t. 1, Wrocław—Warszawa—Kraków 1978, s. 175.

⁴⁹ Na Kaszubach (Wiele, Kościerzyna) bursztynem leczy się ludzi (przeziębienia, słaby wzrok) oraz zwierzęta (szczególnie chorujący drób). Stosowane okadzanie. Bardzo interesująco przedstawiają się materiały z badań dr. Longina Malickiego, któremu składam podziękowanie za udostępnienie mi nie opublikowanych danych.

⁵⁰ W. Hołubowicz, o.c., s. 294.

⁵¹ K. Moszyński, o.c., s. 286.

ze swoich pokarmów, aby byli dobrze usposobieni dla mieszkańców domu [...]”⁵². W tym przypadku miejscem pobytu tych istot były również kąciaki za piecem. K. Moszyński wskazuje na duże znaczenie dzieci w demonologii słowiańskiej. Bardzo często są to dzieci zupełnie małe, „niechrzczenie” lub „porońce”, nie mogące znaleźć spokoju. Niekiedy demon pojawia się wprost w postaci zmarłego dziecka⁵³. Korzenie tych wierzeń na pewno sięgają czasów bardzo odległych.

Pozostałe składniki ofiar zakładzinowych, znajdowane w Gdańsku, są bardzo różnorodne. Jedne występują częściej, drugie rzadziej. Odnotowano ofiary zakładzinowe w postaci jaj, naczynia z makiem, krzyżyka bursztynowego w połączeniu z bursztynowym młotkiem Thora, drewnianego młota, skupisk kości zwierzęcych i orzechów laskowych, a przede wszystkim — grudek surowca bursztynowego. Surowiec bursztynowy znajdowany jest pod podłogami domów i ich narożnikami, pod dranicami przed-sionków, a także — w cokołach palenisk.

Przedmioty te jako środki magiczne znane są zarówno ze źródeł pisanych (jajko)⁵⁴, jak również z danych etnograficznych (jajko i pozostałe). Jajko uchodzi powszechnie za źródło i symbol życia, powodzenia, obfitości; oznacza plenność i urodzaj, broni przy tym przed upiorami⁵⁵.

Młotki

Bursztynowe miniatury młotków, powszechnie interpretowane jako młotki Thora, zostały omówione w grupie amuletów i talizmanów. Kultowa funkcja tych wisiorków nie budzi zastrzeżeń.

Do wyjątkowych znalezisk należą 2 dosyć duże młotki drewniane, osadzone na długich trzonkach, z których jeden jest ułamany. Pierwszy z młotków odkryto na ulicy nr 2 w 8 poziomie osadniczym (datowanym na lata 1140—1160), drugi natomiast wystąpił jako jeden z czterech składników ofiary zakładzinowej pod domem 42. Okoliczności znalezienia zdają się wskazywać na znaczenie tego symbolu również w pogańskiej obrzędowości u Słowian. Fakt ten potwierdzałaby obecność w rogu paleniska neolitycznego toporka kamiennego z drewnianym trzonkiem.

Na znacznych obszarach Słowiańszczyzny, według wierzeń ludowych, belemnity, skamienieliny oraz siekierki neolityczne uchodzą za piorunowe strzały⁵⁶. Gdański toporek neolityczny mógł być pojmowany podobnie. Jako przynależny bóstwu ognia, pozostawiony został na ognisku przed przeniesieniem się mieszkańców do nowego domu. Rozstawanie się ze starym ogniskiem musiało być ważnym momentem w życiu rodziny. Starano się rozstać z nim dobrze. Taki przykład, jak się wydaje, zaobserwo-

⁵² E. Karwot, „Katalog magii” Rudolfa, Wrocław 1955, s. 28.

⁵³ K. Moszyński, o.c., s. 674, 677.

⁵⁴ E. Karwot, o.c., s. 21, 22, 29.

⁵⁵ K. Moszyński, o.c., s. 333.

⁵⁶ Tamże, s. 324.

wano w jednym z domostw poziomu 3 (dom 39). Wgłębienie na żar pośrodku paleniska zostało nakryte misą drewnianą odwróconą dnem do góry, starannie wytoczoną na tokarce. Wnętrze misy było nadpalone w ogniu przypuszczalnie po ostatnim użytkowaniu ogniska.

Okoliczności występowania młotków nasuwają przypuszczenie o ich ewentualnym związku z kultem ognia, którego atrybutem był młot — podobnie jak w Skandynawii.

W świetle nowszych badań młot jawi się jako symbol o bardziej uniwersalnym charakterze i starym rodowodzie. Należy się zastanowić, czy nie zbyt przesadnie podkreśla się germańskość tzw. młoteczków Thora? W mitologii Bałtów młot kowalski również odegrał podstawową rolę w wykuwaniu tarczy słonecznej, natomiast południowo-słowiański Swarog, wspomniany w źródłach, identyfikowany był z Hefajstosem, boskim kowalem⁵⁷. Należy też wymienić Peruna, słowiańskie bóstwo atmosferyczne władające błyskawicami. Na prastare źródła tej symboliki mogą wskazywać lużyckie młotki kamienne ze znakami solarnymi⁵⁸. Wiara w związek między uderzeniem piorunu a pojawieniem się siekiery utrzymywała się poprzez wieki. Pogląd taki wyrażali starożytni pisarze. W średniowieczu mniemanie to było zapewne powszechne; w XI w. zdają się je podzielać wysocy dostojnicy kościoła, przypisując kamieniom piorunowym nadzwyczajną moc⁵⁹.

III. Wnioski

Analiza przedmiotów oraz ich rozmieszczenie w poziomach osadniczych prowadzi do kilku ustaleń rzucających nieco światła na wciąż słabo rozpoznany okres ścierania się dwóch ideologii: młodego, dopiero utrwalającego się chrześcijaństwa oraz nadal bardzo żywotnych tradycyjnych i głęboko zakorzenionych wierzeń pogańskich.

Na konkretnym przykładzie Gdańska do pewnego stopnia daje się prześledzić proces powolnego adaptowania się składników nowej, „importowanej” religii w środowisku niższych warstw społecznych wczesnomiejskiego ośrodka — wśród rybaków i rzemieślników.

O istnieniu dwuwiary możemy mówić od samego początku założenia Gdańska. W najstarszych domach z ostatniej ćwierci X w. występowały pospół emblematy wiary chrześcijańskiej i pogańskiej. Dowody tej symbiozy dają się prześledzić jeszcze w głąb XIII w. Bursztynowe krzyżyki przeważają dopiero w ostatnim — najmłodszym poziomie osadniczym z końca XIII i początku XIV w. Z pewnością wiele elementów dawnego

⁵⁷ H. Łowmiański, o.c., s. 97—98 i 102.

⁵⁸ Pragnę wyrazić serdeczne podziękowanie Panu Profesorowi Włodzimierzowi Szafrąnskiemu za zwrócenie mojej uwagi na powiązania przestrzenno-czasowe tych zjawisk oraz za całość uwag do mojej pracy.

⁵⁹ A. Abramowicz, *Urny i ceramika*, Łódź 1979, s. 128—139.

kultu przetrwało jeszcze dłużej, z terenu Gdańska nie posiadamy jednak materiałów do dalszego śledzenia ich. W niedalekim Gniewie odkryto drewnianą figurkę, bez wątpienia związaną z kultem fallicznym. Wystąpiła w warstwie z XIV w.

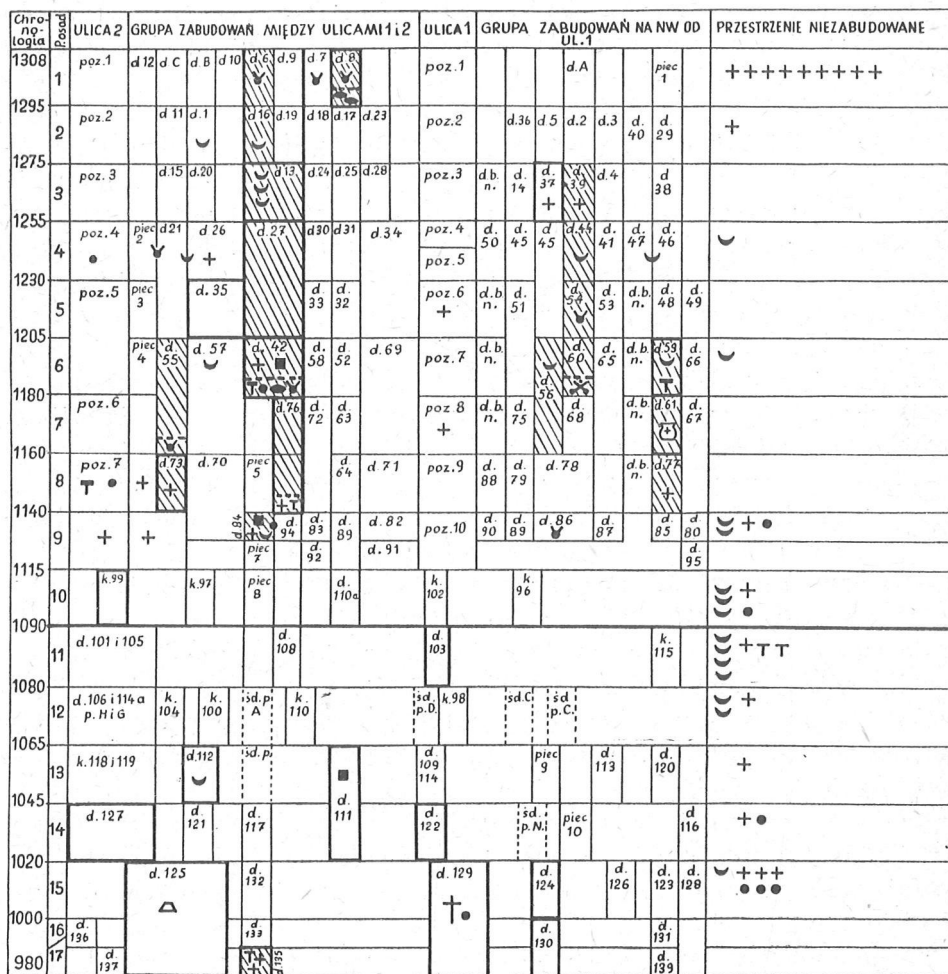
Misja św. Wojciecha oraz wzmożenie akcji chrystianizacyjnej po podboju Pomorza Wschodniego przez Bolesława Krzywoustego przejawily się w materiałach archeologicznych wyraźną koncentracją krzyżyków burztynowych i pojawieniem się innych (raczej wyjątkowych) symboli wiary chrześcijańskiej w poziomach osadniczych 17—15 oraz 9 i 8, czasowo odpowiadających tym wydarzeniom, a także okresowi bezpośrednio po nich następującemu.

Po stosunkowo krótkiej „eksplozji” nowej religii wszystko wydaje się wracać do normy — proporcje znów się wyrównują, a nawet zaczyna wzrastać przewaga elementów tradycyjnych. Liczba krzyżyków spada do 1 lub 2 egzemplarzy w poszczególnych poziomach osadniczych, liczących średnio około 10 domów mieszkalnych.

Zaskakującym faktem jest ilościowe utrzymywanie się symboli wiary chrześcijańskiej na tym samym poziomie (wyjawszy okresy specyficzne, wspomniane wyżej). Motyw krzyżyka przewija się przez 3 stulecia mimo pogańskich reakcji i zmienności wydarzeń politycznych. Może to wskazywać na fakt, że chrześcijaństwo u gdańskich rybaków i rzemieślników było bardzo powierzchowne. Narzucone początkowo odgórnie i poparte autorytetem władzy, zostało przyswojone na własny, miejscowy użytek zgodnie z zasadą, iż nowy bóg, dodatkowa siła dodana do dotychczas egzystujących, może tylko wyjść człowiekowi na dobre.

Zapewne z tego powodu — dla wzmocnienia działania sił pozytywnych — krzyżyki noszone były na szyi bądź też w woreczkach amuletowych łącznie z amuletami wykonanymi z zębów i pazurów zwierzęcych lub dodawane do typowo pogańskich ofiar zakładzinowych jako dodatkowy składnik (czasami razem z tzw. młoteczką Thora, jajkiem kurzym i wiankiem wiklinowym). W Gdańsku wieku X—XIII krzyż był, jak się wydaje, symbolem raczej oderwanym od treści, jakie z sobą przynosił. Przez rybaków i rzemieślników traktowany raczej na równi z innymi amuletami. Może dopiero od 3 poziomu osadniczego, tzn. w XIII w., daje się zauważyć wyraźniejszy rozdział tych pojęć

Koncentracja przedmiotów i zjawisk z dziedziny tradycyjnych wierzeń pogańskich w niektórych domach dowodzi intensywniejszego uprawiania praktyk magicznych przez tych mieszkańców. Z załączonego schematu stratygraficzno-chronologicznego (ryc. 9) wynika, że mogło się tym zajmować kilka rodzin przez długie pokolenia. Daje się to obserwować w pionie trzech parceli. Pierwszy pion zapoczątkowuje dom nr 60, wzniesiony około 1180 r. (znaleziono w nim pochówek dziecka), nad nim występują kolejno: dom nr 54 (z ofiarą zakładzinową w postaci czaszki konia) i dom nr 44 (z amuletem), następnie dom 39 — kończący pion (zawierał bur-



LEGENDA:

1 + 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15

Ryc. 9. Gdańsk, stanowisko 1. Schemat stratygraficzno-chronologiczny. Przedmioty związane z wierzeniami i magią na tle zabudowy dzielnicy rybacko-rzemieślniczej

1 — czaszki zwierzęce i większe części szkieletów, 2 — krzyżyki bursztynowe, 3 — amulety z zębów zwierzęcych, 4 — wianki z wikliny oraz z włosów, 5 — woreczki amuletowe, 6 — bursztynowe młoteczki Thora, 7 — młoty z drewna i kamienia, 8 — szkielet niemowlęcia, 9 — kaptozga, 10 — krzyżyk drewniany (misyjny?), 11 — naczynie ze znakiem krzyża, 12 — kurze jajo, 13 — domy odznaczające się zamożnością, w tym domy rzemieślników, 14 — koncentracja przedmiotów o charakterze wierzeniowo-magicznym w obrębie dziedzicznych działek budowlanych, 15 — poziom podłogi

Fig. 9. Gdańsk, site 1. Stratigraphic-chronological schematic Objects connected with beliefs and magic, against the background of the fishermen-craftsmen's district

1 — Animal skulls and larger elements of skeletons, 2 — amber crosses, 3 — amulets of animal teeth, 4 — chaplets of willow and hair, 5 — amulet purses, 6 — Thor's hammers of amber, 7 — wooden and stone hammers, 8 — skeleton of new-born baby, 9 — reliquary, 10 — wooden cross (missionary?), 11 — vessel with the sign of the cross, 12 — hen's egg, 13 — houses of wealthy personages, including those of craftsmen, 14 — accumulation of objects of a pagan-belief character on hereditary land holdings, 15 — floor level

sztynowy krzyżyk). Dom w tym układzie najmłodszy datowany jest około 1255 r. Drugi taki pion zamyka się domami: 77—59 z lat od 1140 do 1205. W domach tych znaleziono kolejno: krzyżyk bursztynowy, naczynie z wyrytym znakiem krzyża i neolityczny młotek łącznie z amuletem z kości.

Najbardziej jednak wyrazistym przykładem jest trzeci pion. Począwszy w przybliżeniu od poł. XII w. aż po zagładę grodu w 1308 r. w pionie domów 84—6 występuje wyjątkowo liczne nagromadzenie przedmiotów i środków magicznych. Wydobyto stąd aż 3 woreczki amuletowe (na ogólną liczbę 4 znalezionych w Gdańsku), młoteczek Thora, 5 amuletów z zębów zwierzęcych, czaszki zwierząt jako ofiary zakładzinowe, a wraz z nimi całe jajo kurze i wianek zakładzinowy. Do tego zestawu należą również 3 krzyżyki bursztynowe. Domy wznoszone na tej parceli odznaczają się największą zamożnością ze wszystkich domostw XII i XIII w. Są one duże, wieloizbowe (domy 27 i 42 miały trzy lub nawet cztery izby) i solidnie wykonane. Niektóre z nich trwają przez dwa poziomy. Mieszkańcy tych domów musieli wybijać się ponad otoczenie, choć nie udało się stwierdzić, czym się zajmowali (inwentarz domu bogaty, lecz bez piętna zawodowego, nie natrafiono na żadne ślady uprawiania w nich zajęć rzemieślniczych). Może zatem trudnili się kupiectwem? W takim razie woreczki amuletowe mogłyby im służyć do podróży amuletów, a połączenie elementów różnych wierzeń, które w stosunku do tego domu obserwujemy, może wynikać z kontaktów z szerszym światem? Nie będziemy snuć domysłów, choćby nawet trafnych. Pozostaje fakt, że w niektórych domach intensywniej uprawiano zabiegi magiczne i że często są to domy rzemieślników — w starszych okresach: bursztynników (domy 129 i 135), a w młodszych: przedzalnika i szewców (111, 73, 61, 59). Przeważają szewcy i ich potomkowie lub też po prostu są to domy ludzi bardziej zamożnych.

Zagadkowy jest fakt nasilenia się magicznych praktyk pogańskich w ostatniej ćwierci XII w., prawie w progu XIII stulecia (na ten okres przypada poziom 6). Są to czasy Subisława i Sambora, przygotowującego fundację Oliwy. Wkrótce zagaści się sieć klasztorów (dominikanie w Gdańsku, norbertanki w Żukowie). Jaka przyczyna mogła wpłynąć na uintensywnienie się tak późno prastarych zabiegów ochronnych? Bezpośrednio poprzedzający poziom 7, z lat 1160—1180, K. Jażdżewski uważał za najuboższy w całym stuleciu XII i XIII. Może właśnie tutaj — w wydarzeniach, które miały miejsce w czasie egzystencji tego poziomu — tkwi wyjaśnienie? Jakies bliżej nie sprecyzowane klęski żywiołowe lub epidemie mogły zmuszać całą społeczność do szukania ratunku tradycyjnie uznanym i od wieków wypróbowanym sposobem. W kulturze materialnej nie pozostawiło to jednak żadnych konkretnych śladów.

BARBARA LEPOŹNA

MATERIAL EVIDENCE OF BELIEFS OF THE POPULATION OF GDAŃSK IN THE X—XIII CENTURIES

Summary

During excavation work carried out in the oldest part of Gdańsk, certain objects connected with religious beliefs were found. These included amber crucifixes, symbols of the gradual consolidation of Christianity, and objects used by the inhabitants of almost all the districts of the town, in the beliefs and practices in magic of the traditional pagan religion. The latter are more abundant and varied. Apart from amulets from the teeth and claws of wild animals and those made from the vertebrae and bone plates of fishes, suspended around the neck and most probably permanently worn, the field of magic and witchcraft of the period is represented by such objects as: skulls and larger parts of the skeletons of various animals, then eggs, lumps of amber, belemnite, moss and clusters of red thread. Mention should also be made of the so-called hammers of Thor made of amber, and large wooden hammers, most probably connected with the fire cult. It is commonly considered that symbols might have been due to Scandinavian influences, but this is not certain. Many of the objects were placed under the quoins or floors of houses, as offerings, to guard against evil. Some were of an apotropaic character, others were to ensure the inmates wealth and prosperity. Sometimes the functions were of a dual character.

One of the exceptional findings was the small skeleton of a new-born or premature baby, buried under the floor of house No. 60, dated as about 1205—1230. The evidence indicates that the baby was treated as a guardian spirit, to whom offerings were rendered in the form of food (fish-bones, nut-shells and fruit stones were found with it) and a lump of amber.

From the very founding of Gdańsk, one can speak of syncretism. Emblems of Christian and pagan beliefs occurred together, in the oldest houses from the last quarter of the X century. This phenomenon can be traced until far into the XIII century. Amber crosses predominate in the I settlement level from the end of the XIII and beginning of the XIV century.

One of the main aims of this paper is to trace the vitality of ancient pagan practices and the process of the establishing of Christianity among the fishermen and craftsmen of Gdańsk, based on archaeological sources — against the circumstantial-historic background. The introduction of Christianity by St. Adalbert in 997 and the re-Christianization of eastern Pomorze after its being conquered by Boleslaus Krzywousty in the XII century, is confirmed in the increasing numbers of amber crosses found in the relevant settlement layers (Fig. 9). The close of the XII century is noticeable for the particularly large number of emblems of the Christian belief (the number of crosses found — 9). During this period, the church developed a dense network of parishes. The remaining periods indicate a drop in the number of crosses, with an intensification of witchcraft and magic practices. In this respect, level 6 — from the last quarter of the XII century, comes to the fore. Illegible in archaeological material, such calamities as hunger, starvation or epidemic, might have influenced the people to turn to the recognized and traditionally tested methods, for help. This would appear to be the only explanation for the sudden intensification of ancient practices, at so late a period.

The accumulation of objects and elements of traditional pagan beliefs in certain houses, and their being maintained for long periods of time in hereditary land holdings (they are mostly the houses of craftsmen or people of some wealth), might indicate the existence of families which had a knowledge of rituals.